GŁOS ZIEMI BYCHAWSKIEJ
Nr 1(17)2006 • Bychawa • 13 czerwca 2006 • NUMER SPECJALNY

NUMER SPECJALNY

Bychawa sprzed 1939 r.

Bychawskie Rocznice

Bychawskie Rocznice

Uroczystości jubileuszowe - 13 czerwca 2006

80. Rocznica śmierci ks. Antoniego Kwiatkowskiego
30. Rocznica śmierci ks. Dominika Maja
680-lecie istnienia parafii bychawskiej (udokumentowane)
100-lecie powstania spółdzielczości bychawskiej
100-lecie banku spółdzielczego
100-lecie straży pożarnej w Bychawie
100-lecie kapeli bychawskiej
60-lecie bychawskiej Biblioteki Publicznej
20-lecie Bychawskiego Towarzystwa Regionalnego
20-lecie Schroniska dla Kobiet im. Brata Alberta
10-lecie Środowiskowego Domu Samopomocy

PROGRAM:

8.00 Rozpoczęcie uroczystości przed budynkiem Z S im. ks. A. Kwiatkowskiego w Bychawie z udziałem pocztów sztandarowych instytucji i organizacji, młodzieży szkolnej, społeczeństwa

8.15 Otwarcie Izby Pamięci Patrona Z S im. ks. A. Kwiatkowskiego w budynku szkoły

8.30 Przemarsz z towarzyszeniem młodzieżowej orkiestry dętej do kościoła parafialnego pw. św. Jana Chrzciciela

9.00 Msza święta z homilią wygłoszoną przez ks. dr. Kazimierza Gajdę prezentującą sylwetkę ks. kan. Dominika Maja
- otwarcie wystawy poświęconej temu kapłanowi z okazji 30. rocznicy śmierci

10.30 Przemarsz na cmentarz, złożenie kwiatów na grobach ks. Antoniego Kwiatkowskiego i ks. Dominika Maja

11.00 Przejście do centrum miasta, poświęcenie i odsłonięcie tablic pamiątkowych na budynkach dawnej spółdzielni „Jedność" i banku spółdzielczego

11.30 Poświęcenie i odsłonięcie popiersia ks. A. Kwiatkowskiego w parku miejskim

12.00 Otwarcie uroczystej sesji Rady Miejskiej w Bychawie w Bychawskim Centrum Kultury przez Przewodniczącego Rady Miejskiej
- wystąpienie Burmistrza Bychawy
- prelekcja prof. dr. hab. Albina Koprukowniaka (UMCS) o działalności społecznej ks. kan. A. Kwiatkowskiego, proboszcza parafii w Bychawie w latach 1900-1926
- dyskusja
- przerwa (przejście do kawiarni)
- występ zespołu „Podkowiacy" i chóru szkolnego
- „20 lat działalności Bychawskiego Towarzystwa Regionalnego" wystąpienie prezes Marii Dębowczyk

14.00 Zwiedzanie wystawy prezentującej dorobek Bychawskiego Towarzystwa Regionalnego w latach 1986-2006

14.30 Przejście do Z S im. ks. A. Kwiatkowskiego, zwiedzanie Izby Pamięci Patrona

15.00 Obiad dla gości w budynku szkoły

16.00 Zakończenie uroczystości

Archiwalne zdjęcia Bychawy sprzed 1939 roku udostępnił pan Maciej Panecki z Warszawy

W numerze

80. lat po śmierci ks. Antoniego Kwiatkowskiego
Charyzmatyczny społecznik 2

30. rocznica śmierci ks. Dominika Maja
Obozowy Tarsycjusz 6

680-lecie parafii
Od świętych Apostołów Piotra i Pawła do świętego Jana Chrzciciela … – czyli kartki z historii bychawskiej parafii 11

100-lecie spółdzielczości
Rozwój bychawskiej spółdzielczości 14

100 lat banku spółdzielczego
Historia w skrócie 17

100-lecie straży pożarnej
Spod znaku św. Floriana 18

60 lat Biblioteki Publicznej
„Biblioteki, jak ludzie, mogą mieć ciekawy życiorys..." 20
Z opowieści pewnego Czytelnika... 22

20-lecie BTR
„Polska to wiele małych Ojczyzn" 23

Schronisko dla Kobiet w Bychawie ma już 20 lat
Kobiety od „Alberta" 26

Dziesięciolecie ŚDS
To już 10 lat... 27

Nasza szkoła
Szkoła Podstawowa w Bychawie – dawniej i dziś 31

GŁOS ZIEMI BYCHAWSKIEJ

Wydawca: GMINA BYCHAWA
Adres: Redakcja „Głosu Ziemi Bychawskiej", 23-100 Bychawa, ul. Marsz. J. Piłsudskiego 22,
tel. (0-81) 56-60-049, 56-60-004 w. 46
Redaktor naczelna: Monika Głazik e-mail: gzbg@wp.pl
Dyżury redakcji pełnione są codziennie od poniedziałku do piątku w godz. 7^{15}-15^{15}
Współpraca fotograficzna: R. Rusinek. Nakład: 1000 egz.
Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich skracania i adiustowania. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych ogłoszeń.
Skład i druk: AWR MAGIC, Lublin, ul. Spadochroniarzy 7,
tel. 0 81 441-13-91, e-mail: magic@magic.lublin.pl

Drodzy Czytelnicy!

2006 rok jest szczególny dla naszej miejscowości. Przypadają w tym roku ważne rocznice wydarzeń, mające wielki wpływ na przeszłość miasta i naszej lokalnej społeczności.

Działalność społeczna proboszcza bychawskiej parafii w latach 1900-1926 – ks. Antoniego Kwiatkowskiego zaowocowała powołaniem do życia wielu organizacji społecznych i instytucji, dzięki czemu w Bychawie w pierwszym dwudziestoleciu XX wieku, w prowincjonalnym miasteczku, rozwinęła się spółdzielczość, polski handel, działał ośrodek kultury, czytelnie i biblioteka. W wielu dziedzinach życia ówczesnych bychawian, dzięki swoim wielokierunkowym staraniom, ks. Kwiatkowski zaznaczył trwały ślad widoczny do dziś. Bychawa miała ogromne szczęście, że do naszej parafii w 1900 roku dziwnym zrządzeniem losu trafił tak niezwykły człowiek.

Warto wspomnieć, że w 2006 roku przypada również 30. rocznica śmierci ks. kan. Dominika Maja, bychawskiego proboszcza w latach 1958-1976, szlachetnego kapłana wielkiej dobroci, więźnia obozów koncentracyjnych. Bychawa przypomni zasługi obu księży podczas uroczystości jubileuszowych „Bychawskie Rocznice" 13 czerwca b.r., w dniu imienin ks. A. Kwiatkowskiego. Warto podkreślić również inne jubileusze, jak choćby 100-lecie bychawskiego banku, straży pożarnej i bychawskiej spółdzielczości. W tym roku mija także 20 lat od chwili, gdy grupa miłośników naszej ziemi bychawskiej założyła Bychawskie Towarzystwo Regionalne. Warto wspomnieć, że spośród wielu inicjatyw podjętych przez to stowarzyszenie, redaguje ono tak chętnie przez Państwa czytany, dodatek do GZB – „Głos Regionalistów".

By zapoznać Czytelników z tą kartą naszej historii oraz uczcić przypadające tym roku rocznice, został przygotowany na tą wyjątkową okazję Numer Specjalny „Głosu Ziemi Bychawskiej", który Państwo trzymacie w rękach. Zachęcam serdecznie do jego lektury, mając nadzieję, że wzbogaci on Państwa domowe biblioteki jako ciekawy dokument znaczących wydarzeń z przeszłości naszego miasta.

Monika Głazik
Redaktor Naczelna

Maria Dębowczyk

Charyzmatyczny społecznik

Ksiądz Antoni Kwiatkowski (1861-1926)

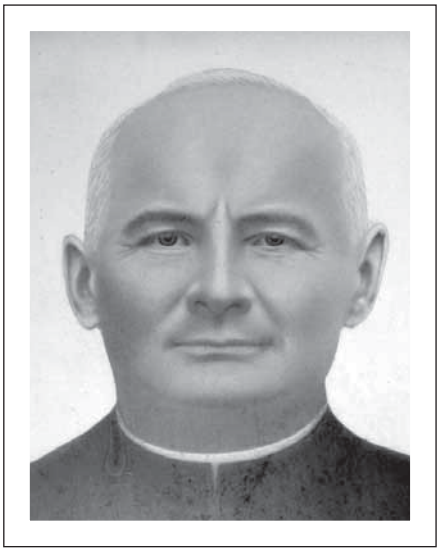

Fotografia ks. A. Kwiatkowskiego znajdująca się w zakrystii kościoła parafialnego w Bychawie, wykonana przez doskonałego fotografa z tamtego okresu – Hanaja

W jeden z targowych wtorków 1907, a może 1908 r. w Bychawie przez tłum przekupek, pośród konnych furmanek i ciżby pieszych przeciskał się ksiądz w sutannie z tacą w ręku. Uważnie oko mogło dostrzec ślady licznych przetarć i reperacji na sfatygowanej szacie duchownej. Był proboszczem miejscowej parafii pw. św. Jana Chrzciciela. Korzystając z wtorkowej frekwencji, zbierał co łaska, jednak nie na potrzeby kościoła czy parafii, którą objął kilka lat temu, w 1900 r. Chodziło o budowę szpitala w Bychawie.

Początek drogi

Antoni Kwiatkowski urodził się 8 marca 1861 r. w Warszawie, w robotniczej rodzinie Antoniego i Ewy z Wieczorkiewiczów. Ukończywszy gimnazjum w Płocku, zgłosił się w 1886 r. do Seminarium Duchowego w Lublinie i w 1890 r. przyjął święcenia kapłańskie. Początkowo pracował jako wikariusz w lubelskiej parafii św. Pawła, a równocześnie – jako kapelan szpitala św. Wicentego przy ul. Poczętkowskiej (dziś ul. Staszica). W 1891 r. został wikariuszem i katechetą gimnazjalnym w Zamościu, a już w 1894 – proboszczem i dziekanem w Hrubieszowie. Z tej parafii, po pięciu latach trudnej pracy w mieszanym wyznaniowo środowisku, został usunięty przez władze carskie. Dzięki interwencji biskupa Franciszka Jaczewskiego mógł na nowo podjąć obowiązki duszpasterskie jako proboszcz w Czerniejowie (1899), skąd rok później został przeniesiony do Bychawy. Właśnie tu miał się w pełni ujawnić i rozwinąć jego niezwykły charyzmat kapłana-społecznika, inicjatora niezwykłego odrodzenia gospodarczego i społeczno-kulturalnego podlubelskiej prowincji.

Prekursor ruchu społecznego

Projektem budowy szpitala zdołał ks. Kwiatkowski zainteresować grono bychawskich mieszkańców i okolicznych ziemian. Entuzjaści podchwycili pomysł i powstało Bychawskie Towarzystwo Ratowania Chorych „Samarytanin", które gromadziło społeczne środki na ten cel. Jak widać z przytoczonej na wstępie anegdoty, proboszcz imał się różnych, również niekonwencjonalnych, sposobów pozyskiwania funduszy. I udało się! We wrześniu 1909 r. szpital, istniejący do dziś, poświęcił biskup Franciszek Jaczewski. Był jak na owe czasy nowocześnie wyposażony, z kanalizacją, z salą operacyjną i gabinetem położniczym, zaopatrzony w zaplecze gospodarcze - pierwszy taki obiekt w Lubelskiem, poza samym Lublinem. Już sam ten fakt podnosił rangę miasteczka, w którym z każdego miejsca, z wyjątkiem kilku przyzwoitych zabudowań przy rynku, wyzierała bieda, a i zwyczajne zaniedbanie. Słomiane strzechy drewnianych domów bez podłóg, niebrukowane błotniste uliczki, dziurawe mosty, rażący brak higieny, pijaństwo. Oto, co zastał ks. A. Kwiatkowski, gdy w 1900 r. przybył do Bychawy. Nie przypuszczał, że zwiąże się z nią swym kapłaństwem na prawie 26 lat, do końca życia, stając się częścią historii miasta.

Miejscowi nie od razu i nie wszyscy akceptowali coraz to nowe i, wydałoby się, niewykonalne, pomysły proboszcza, ale z czasem przybywało sojuszników. Dzięki jego inicjatywie i niewyczerpanej energii udało się wiele zmienić i unowocześnić: w lecznictwie, oświacie, kulturze, rolnictwie, gospodarce, a zwłaszcza w handlu. Rzadka umiejętność skupiania i jednoczenia wokół siebie lu-

Szpital „Samarytanin" tuż po wybudowaniu (1909)

Tablica w holu szpitala z 1907 roku, fot. R. Rusinek

dzi różnych środowisk i warstw społecznych – od ziemian, poprzez mieszczan, aż po chłopów – była niezwykle cenną, indywidualną cechą tego społecznika w sutannie. W integracji społeczności lokalnej ponad różnicami, nie tylko stanowymi, ale nawet religijnymi, tkwiła jedna z tajemnic tej pomyślności. Szacunkiem darzyli proboszcza Żydzi, stanowiący 2/3 mieszkańców.

Dnia 6 listopada 1906 r. proboszcz zaprosił na plebanię, w porozumieniu z właścicielem ziemskim Stefanem Kowerskim, 33 panów, mieszkańców miasteczka i sąsiednich gmin. Postanowiono o założeniu Bychawskiego Towarzystwa Oszczędnościowo-Kredytowego, zalążku przyszłego banku. Jego tymczasową siedzibą stała się właśnie plebania. Przedsięwzięcie powiodło się, zyski i obroty gotówką z oprocentowań wkładów rosły z roku na rok. Dzięki temu łatwo dostępne stały się tanie kredyty dla rolników, których sytuacja, mimo urodzajnych gleb, była opłakana, a wydajność pracy bardzo niska. Teren działania banku poszerzył się o ościenne gminy: Krzczonów, Piotrowice, Zakrzew, Piotrków. Wielu włościan dzięki kredytom zakupiło maszyny rolnicze, zamieniło strzechy domów na ogniotrwałą dachówkę, którą zaczęto wyrabiać na miejscu. Bank mógł wspierać darowiznami instytucje użyteczności publicznej – szkoły, szpital, straż pożarną, ufundować stypendium zdolnemu ubogiemu uczniowi. W 1913 r. wyrósł w mieście okazały budynek banku, z mieszkaniami dla pracowników, który do dziś zdobi główną ulicę i do tej pory nie zmienił swojego przeznaczenia (Rejonowy Bank Spółdzielczy).

W Bychawie właściwie nie było polskich sklepów, a handlem zajmowali się Żydzi. Ks. Kwiatkowski, daleki od antysemityzmu, ganił jednak nieuczciwość niektórych sklepikarzy (*bo Żydzi taniej sprzedają, gorzej ważą*), a bychawianom wytykał bierność i brak inicjatywy. Zachęcał do konkurencji. Z myślą o tym wiosną 1906 r. powstało Bychawskie Stowarzyszenie Spożywców „Jedność", które już po kilku latach wybudowało obszerną, piętrową siedzibę ze sklepem i biurami. Również w tej dziedzinie Bychawa wyprzedziła inne miasteczka, stając się pionierem spółdzielczości na skalę guberni lubelskiej.

W rozwoju spółdzielczości widział ks. A. Kwiatkowski sposób na podwyższenie poziomu życia polskiej prowincji. Jako jej entuzjasta znany był w środowisku lubelskim i w znacznie szerszych kręgach. Uczestniczył w zjeździe centralnego Towarzystwa Rolniczego (1912), w czasie którego jego prelekcja o handlu zbożem spotkała się z zainteresowaniem Stanisława Wojciechowskiego, późniejszego prezydenta RP. Obaj panowie, delegowani przez Towarzystwo, reprezentowali je w Moskwie.

Promotor kultury

Jeszcze na początku XX w., lub z końcem minionego, do Bychawy zostały sprowadzone siostry Służki NMP Niepokalanej, zakon bezhabitowy, złożony przez bł. Honorata Koźmińskiego. Siostry skrytki – nazywane tak przez bychawian – zadomowiły się tu na ponad 100 lat. Bardzo wspomagały księdza Kwiatkowskiego w pracy, głównie nad moralną odnową ludności. Troszczyły się o kościół, prowadzona przez nie skromna herbaciarnia konkurowała – choć z trudem – z jawnym i ukrytym wyszynkiem alkoholu. Wracając z cmentarza uczestnicy pogrzebu mogli tu wypić herbatę i cos zjeść. Jak wspomina jedna z sióstr, czasem przychodził ks. Kwiatkowski, nie zamawiał jedzenia i tylko znad szklanki herbaty przyglądał się z uśmiechem klienteli.

W sennej, nudnej dotąd mieścinie zaczął działać ośrodek kultury, utworzony w nowo wybudowanym przez stowarzyszenie „Jedność" Domu Ludowym. Długi parterowy budynek o ciekawej architekturze, przylegający do „Jedności", mieścił dużą salę na 500 osób z niszą dla orkiestry i galerią. Działo się tu naprawdę wiele: teatr amatorski wystawiał sztuki sceniczne, odbywała próby orkiestra, rolnicy schodzili się na odczyty, koncertowało Lubelskie Towarzystwo Muzyczne. Ku zgorszeniu niektórych, wieszczących zagrożenie dla moralności, ks. Kwiatkowski sprowadził nawet kinematograf. Tak oto bychawianie zyskali własne iluzjon.

Zegar miejski odmierzał czas i wyznaczał godziny. Bychawa w połowie 1915., po wycofaniu się Rosjan,

Ks. Kwiatkowski w otoczeniu orkiestry dętej, fot. ze zbiorów J. Luterek-Cholewskiej z Bydgoszczy

znalazła się ponownie, jak po III rozbiorze, pod panowaniem austriackim. Potrzeb i problemów nie ubywało. Ks. Kwiatkowskiemu udało się pozyskać środki na urządzenie łaźni publicznej, którą otwarto przed Wielkanocą 1915 r., podjęły działalność dwie czytelnie i ochronka dla dzieci, powstała roczna szkoła handlowa.

Ambicją bychawskiego proboszcza był kształtowanie opinii małomiasteczkowego społeczeństwa, wpływanie na postawy społeczne i moralne, budzenie świadomości swoich parafian nie tylko poprzez niedzielne kazania. Sięgnął po nowe wyzwanie. Począwszy od 2 kwietnia 1908 r. przez 16 lat wydawał w Bychawie pismo „Nowa Jutrzenka", wykorzystując własne umiejętności – w młodości, jako syn robotniczej rodziny warszawskiej, zdobył zawód zecera. Autor większości artykułów, redaktor i wydawca w jednej osobie, pragnął *służyć szczególnie ludności wiejskiej i małomiasteczkowej,* jak czytamy w artykule wstępnym. Mimo akcentowanej niezależności politycznej i partyjnej (proboszcz nie był związany z żadną partią) zawarł w nim wyrazistą deklarację ideową: *jako Polak i katolik wydając pismo (...) wiernie stoję przy wierze moich ojców i przy moim Kościele katolickim, w którym jestem kapłanem.* Pismo, prenumerowane przez czytelników także z innych miast guberni lubelskiej, odzwierciedlało to wszystko, czym żyła miejscowa społeczność. Rozbudzało wyższe ambicje kulturowe i cywilizacyjne. Promowało ludzi aktywnych w środowisku, dobrych, bezinteresownych w pracy dla swojej małej ojczyzny i społeczeństwa.

Jego wydawca borykał się z wieloma poważnymi trudnościami, w tym finansowymi, nie zaprzestał – mimo to – edycji, choć konieczne okazało się przekształcenie tygodnika w dwutygodnik, a potem w miesięcznik. 4 stycznia 1925 r., a więc półtora roku przed śmiercią proboszcza, „Nową Jutrzenkę" zastąpił „Orzeł Biały", drukowany już w zakładzie poligraficznym w Bychawie.

NOWA JUTRZENKA

TYGODNIOWE PISMO OBRAZKOWE

WYCHODZI CO CZWARTEK

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSTUS

HYMN.

Strona tytułowa pierwszego numeru „Nowej Jutrzenki" (1908 r.)

Publicystyczne i pisarskie zacięcie ks. Kwiatkowskiego znalazło też wyraz w 30 broszurach i książkach jego autorstwa, wydanych w latach 1892-1916, a podejmujących tematy moralne, społeczne i katolickie. Ich autor czerpał inspiracje z lektury dzieł wybitnych autorów historycznych i myślicieli. Z uporem lansował w nich postawę patriotyzmu, ale wzbogaconego zaletami moralnymi.

Ofiarny duszpasterz

Można zapytać: Jak wobec tylu społecznych funkcji i przyjętych na sobie obowiązków proboszcz bychawski sprostał pracy duszpasterskiej? Odpowiedź jest oczywista. Nie oddzielał, nie rozgraniczał tych obu dziedzin, ale łączył posługę kapłana z misją społeczną, w przekonaniu, że te role są nierozerwalne. Kapłan powinien służyć społeczeństwu i środowisku. Ewangeliczny wzór bratniej miłości nakazuje walkę z ubóstwem i wspomaganie bliźnich na drodze mądrego rozwoju. Tak rozumiane powołanie kapłana implikowało relacje ze wspólną i miejscową społecznością. Im światlejszy naród, tym zamożniejszy i lepszy moralnie. *A wspólna praca dla dobra wspólnego* – oto istotny warunek trwałej pomyślności kraju. Ojcem duchowym i prekursorem tak pojmowanej misji społecznej Kościoła był w XVIII w. Stanisław Staszic. Rozwijało ją potem wielu.

Współpracownicy ks. Kwiatkowskiego na niwie społecznej, jeśli nawet nie zawsze zgadzali się z nim we wszystkim, podziwiali jego niezwykłą pracowitość. Dziedzic Józwowa koło Bychawy, Stefan Kazimierz Kowerski, wspominał takie szczegóły: ks. Kwiatkowski, żeby zdążyć z załatwieniem wielu spraw, wstawał bardzo wcześnie, o 2 lub 3 rano, nigdy nie dbał o ciepłą odzież i odpowiednie obuwie, zapominał o posiłku. Pracowity, skromny, był zaprzeczeniem egocentryka. *Sto razy wykłócaliśmy się doskonale, ale zawsze wracaliśmy do siebie. Doprowadzał mnie nieraz do pasji swoim uporem* – pisał Kowerski.

Wyrazem uznania dla jego niezwykłej pionierskiej działalności było ze strony biskupa lubelskiego nadanie mu w 1921 r. tytułu kanonika honorowego.

Nagła śmierć spowodowana zawałem serca 8 lipca 1926 r. przerwała życie ks. Kwiatkowskiego, do ostatnich dni czynnego i oddanego parafii. Na ukończeniu była już wtedy budowa tak bardzo potrzebnej w miasteczku szkoły powszechnej. Zabiegi wokół pozyskania terenu, sojuszników i funduszy zajęły kilka lat. Wysiłek

Lublin, 18 Kwietnia 1926 r. Nr. 16.

ORZEŁ BIAŁY

TYGODNIK, WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Winieta „Orła Białego" wydawanego w latach 1925-1926

był opłacalny. Budynek ukończony po śmierci księdza służy od tamtego czasu wielu pokoleniom bychawian. Dziś pięknie rozbudowany, mieści zespół szkół – gimnazjum, liceum ogólnokształcące i liceum ekonomiczne – noszący imię ks. A. Kwiatkowskiego. Jego imieniem nazwano też uliczkę prowadzącą do kościoła.

Tablica pamiątkowa na budynku Urzędu Miejskiego w Bychawie, wmurowana w 70 rocznicę śmierci księdza

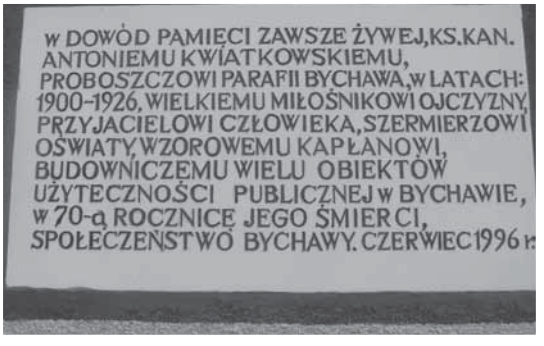

czystości pogrzebowych jego trumnę ozdobiono krzyżem Polonia Restituta, którego za życia przez skromność nie chciał przyjąć. A sfatygowana sutanna, o której wspominają jeszcze najstarsi, nie jest bynajmniej lokalnym mitem. W garderobie ks. Kwiatkowskiego po śmierci nie znaleziono żadnej sutanny w dobrym stanie. Pochowano go więc w szatach liturgicznych.

Szermierz oświaty, miłośnik ubóstwa, apostoł miłosierdzia, kapłan z wiary uczynny – te słowa znajdziemy na nagrobku ks. A. Kwiatkowskiego na starym cmentarzu w Bychawie.

P. Mazurek, *Działalność społeczna ks. A. Kwiatkowskiego*, „Roczniki Filozoficzne". *Etyka*, 23 (1975) z. 2; M. Dębowczyk, *Ksiądz kanonik Antoni Kwiatkowski „Kapłan z wiary uczynny"*, Bychawskie Towarzystwo Regionalne, Bychawa 1996; S. Kowerski, *Śp. Ksiądz kan. Antoni Kwiatkowski, Wspomnienie pośmiertne*, „Głos Lubelski" 1934, nr 91; W. Talko, *Ks. Antoni Kwiatkowski proboszcz bychawski – sylwetka*, „Ziemia Lubelska" 1921, nr 70. A. Koprukowniak, Lokalna społeczność gminy bychawskiej i jej aktywność w latach1864-1918, Lublin 1995

DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNA

instytucje, organizacje, stowarzyszenia, które powstały z inicjatywy i inspiracji ks. Antoniego Kwiatkowskiego

1902 budowa nowej plebanii (parter)

1906 założenie BYCHAWSKIEGO TOWARZYSTWA OSZCZĘDNOŚCIOWO-KREDYTOWEGO z siedzibą na plebanii, początek Banku,
powstanie STOWARZYSZENIA SPOŻYWCÓW „Jedność", pierwszego w lubelskiej guberni oraz sklepu,
powstanie kapeli ludowej,
założenie pierwszego kółka rolniczego,
powstanie ochotniczej straży ogniowej w Bychawie, a wkrótce i w okolicy

1908 utworzenie BYCHAWSKIEGO TOWARZYSTWA RATOWANIA CHORYCH „Samarytanin"

1909 ukończenie budowy szpitala SAMARYTANIN, pierwszego poza Lublinem, w lubelskiej guberni

1913 powstanie budynku banku spółdzielczego, wybudowanie domu ludowego (lokalnego ośrodka oświatowo kulturalnego),

1914 dobudowanie piętra plebanii

1915 powstanie budynku „Jedność" ze sklepem, otwarcie łaźni publicznej

1917 powstanie stowarzyszenia oświatowego „Samopomoc" oraz czytelni ludowej, powstanie szkoły handlowej (dyr. Fedorowicz), założenie Towarzystwa Popierania Handlu Polskiego

1919 założenie Towarzystwa Muzycznego

1920 ok. roku 1920 istniała w Bychawie organizacja harcerska

1922 powstał Związek Mieszczan Polskich w Bychawie

1925 założenie Koła Polskiej Macierzy Szkolnej i prowadzonie biblioteki

1923-1926 budowa 7-klasowej Szkoły Powszechnej

Przedruk artykułu z książki *W Duchu i Prawdzie. Wybrane sylwetki Kościoła Lubelskiego (1805-2005)* pod red. Ks. Henryka Misztala, Lublin 2005

W bieżącym roku ukaże się monografia poświęcona postaci ks. A. Kwiatkowskiego i jego działalności społecznej oraz publicystycznej autorstwa Marii Dębowczyk

Odnowiony w tym roku nagrobek ks. A. Kwiatkowskiego, fot. M. Głazik

ks. Kazimierz Gajda

Obozowy Tarsycjusz

Ksiądz Dominik Maj (1908-1976)

Zarys życia przed aresztowaniem

Dominik Maj urodził się 21 sierpnia 1908 r. w Rzeczycy Księżej, w rodzinie rolników, jako siódme dziecko Jana i Antoniny z Sokołów. Rodzina była bardzo religijna, uczciwa i pracowita. Jej członków łączyła prawdziwa miłość, szacunek dla rodziców, duch patriotyzmu, szczere przywiązanie do Kościoła i dostrzeganie jego potrzeb. Ojciec opiekował się miejscowym kościółkiem, do którego na większe święta przyjeżdżał ksiądz z Kraśnika, by odprawić Mszę świętą. Pod jego nieobecność nabożeństwom i zbiorowym modlitwom przewodniczył ojciec Dominika, a później sam Dominik. Jedna z jego sióstr wstąpiła do zgromadzenia nazaretanek. Duch modlitwy przepajał codzienne życie rodziny Majów. W takiej właśnie rodzinie ukształtowały się cechy osobowościowe przyszłego kapłana: dobroć, uczciwość, ofiarność i pracowitość, wrażliwość na potrzeby drugiego człowieka, patriotyzm, religijność i głęboka dziecięca wiara, oparta na umiłowaniu Chrystusa eucharystycznego i Matki Najświętszej. W takiej atmosferze łatwo mógł usłyszeć głos powołania do kapłaństwa i je rozwijać.

Szkołę powszechną ukończył w Rzeczycy Księżej w 1918 r., a gimnazjum w Kraśniku, po czym wstąpił do Niższego Seminarium Duchowego w Lublinie. W 1926 r., jako eksternista, złożył egzamin dojrzałości przed Państwową Komisją Egzaminacyjną w Gimnazjum im. ks Stanisława Staszica w Lublinie. Po maturze studiował w Wyższym Seminarium Duchowym w Lublinie, gdzie był wzorowym alumnem: rozmodlonym, gorliwym, koleżeńskim, pełnym zaufania i szacunku dla przełożonych. Należał do Sodalicji Mariańskiej.

Na wakacjach codziennie chodził do kościoła parafialnego w Kraśniku, oddalonego o około 5 km od rodzinnego domu. W miejscowym kościółku prowadził różne nabożeństwa, które nie wymagały święceń. Zorganizował młodzieżowy chór parafialny, którym sam dyrygował, a nawet komponował dla niego pieśni. Studia w seminarium ukończył 21 czerwca 1930 r., ale święcenia z braku odpowiedniego wieku otrzymał z rąk biskupa Mariana Leona Fulmana dopiero 15 lutego 1931 r. Niestety tuż przed święceniami, 2 lutego, zmarł jego ojciec. W opinii rektora czytamy: *słabe zdrowie, zdolności dobre, kazania pisze dobre, głos słaby.*

Jego pierwszą pracą był wikariat w Bychawie, gdzie pomagał już wcześniej, oczekując na osiągnięcie wieku wymaganego do przyjęcia święceń, następnie skierowano go do Fajsławic (1932-37). Przez krótki czas był proboszczem w Lipinach, zaś 14 marca 1937 do 19 czerwca 1940 r., tj. do chwili aresztowania przez gestapo – w Łaszczowie. Tam też poznał przyszłego błogosławionego, Stanisława Starowieyskiego, właściciela miejscowego majątku i prezesa Akcji Katolickiej w ówczesnej diecezji lubelskiej.

Okres wiezienia i obozów koncentracyjnych

Obaj żarliwi pracownicy na niwie Pańskiej, Stanisław Starowieyski i ksiądz Dominik, zostali najpierw uwięzieni wraz z wieloma księżmi w Rotundzie Zamojskiej, skąd zabrano ich na Zamek Lubelski i potem do obozów koncentracyjnych Sachsenhausen i Dachau. Ksiądz Dominik Maj został przewieziony do Dachau 14 grudnia 1940 r. i otrzymał numer obozowy 22403. Pozostał tu aż do wyzwolenia przez Amerykanów w dniu 29 kwietnia 1945 r.

Obóz był miejscem wielkiej próby, ale – jak mówił ksiądz Maj – także czasem głębokich rekolekcji. Wszędzie obowiązywał bezwzględny zakaz modlitwy, odprawiania Mszy świętej, udzielania sakramentów, głoszenia słowa Bożego czy niesienia pomocy duchowej w ja-

Rodzinny dom w Rzeczycy Księżej(1929 r.)

kiejkolwiek postaci. Jak bardzo tęsknił za Eucharystią, opisał w pracy magisterskiej z 1970 r. Mimo tych zakazów, z narażeniem utraty życia w strasznych torturach, na prośbę bł. ks. Frelichowskiego podjął posługę ojca duchownego w swoim baraku. Znał na pamięć teksty Mszy świętej o Matce Bożej. Na początku, zanim księża znaleźli sposobność zaopatrzenia się w wino i hostie, w największej czujnosci, tak, by niczego nie domyślili się esesmani, odmawiali teksty Mszy bez słów konsekracji. Było to dla nich źródłem radości i mocy duchowej. Czasem udawało się zdobyć hostie i wino i były to najszczęśliwsze dla nich chwile. Na mocy pozwolenia Piusa XII Mszę świętą odprawiano, używając tylko chleba, i to obozowego, i odmawiano najkrótszy formularz mszalny. Były okresy, kiedy pozwalano na odprawianie Mszy, ale esesmani celowo skracali czas, tak, że księża czy ludzie świeccy nie zdążali przyjąć komunii świętej. Wtedy bili więźniów, wypędzali, maltretowali. Po takich doświadczeniach, kapłani, zmieszani z pozostałymi uczestnikami, trzymali w dłoniach hostie dla siebie i świeckich sąsiadów. Celebrans, konsekrując dary ofiarne, obejmował intencją wszystkich posiadających hostie, a księża podawali komunię sąsiadom, oczywiście w taki sposób, by nie dostrzegli tego strażnicy.

Hitlerowcy, znając wielką wiarę polskich księży, wykorzystali to do jeszcze większego znęcania się nad nimi. Najkrwawszym wydarzeniem w obozie było zajście w Wielkim Tygodniu i w Niedzielę Wielkanocną, między 28 marca a 6 kwietnia 1942 r. Na apelu Niemcy zapytali, kto chce przystąpić do komunii. Oczywiście zgłosili się wszyscy księża. Rozwścieczony komendant nakazał wszystkim, którzy się zgodzili, mordercze marsze i czołganie na żwirze. Takie ćwiczenia zakończyły się dopiero po Wielkanocy. Wszyscy byli pokrwawieni, oblepieni żwirem, nie mogli siebie poznać. Siedmiu księży nie przeżyło tej katorgi. Ksiądz Maj modlił się: *Panie Jezu, nie możemy Ci użyczyć rąk, ust. Widocznie żądasz, byśmy całą osobą stali się razem z Tobą żertwą i ofiarnikami. Fiat voluntas Tua. Wielki Piątek trwa. Nie jest uczeń nad Mistrza... Mnie prześladowali i was prześladować będą. Christus factus est oboediens usque ad mortem.* Dachau to krzyż, na którym cierpiało tysiące więźniów. Czasem i wśród hitlerowców znalazł się wyrozumiały człowiek. Jeden z nich przez okno obserwował odprawianie Mszy świętej w okresie całkowitego zakazu. Po jej zakończeniu podszedł blisko ks. Maja i powiedział: *Macie szczęście, że jestem katolikiem. Wiecie, co wam za to grozi.*

Ksiądz Maj pisał w obozie pamiętnik. Jeden z Niemców, jadąc na front wschodni, przywiózł go do Lublina i w ten sposób dostał się on w ręce rodziny. Ryzykując życiem, ks. przechowywał naczynia liturgiczne. Ksiądz Bardel opisuje, jak więźniowie dowiedzieli się o planowanej rewizji w baraku. Trzeba było wynieść wszystko, co mogło wzbudzić u hitlerowców podejrzenia. Ksiądz Dominik zabrał ze sobą naczynia, ksiądz Bardel ręcznik, który służył za obrus liturgiczny. Z powodu jego chwilowej nieuwagi, w czasie apelu gestapowiec dostrzegł ów obrus. Księdza Bardela wezwano do karnego raportu. Wiedział, że będzie to kara słupka lub karceru, co oznaczało śmierć. Kiedy szedł na tzw. sąd, widział ks. Dominika i kleryka Winiarskiego, jak patrzyli za nim. Był przekonany, że wszystkie bunkry są zajęte, a rano kazał mu wracać do baraku. Ks. Bardel uważał to za cud wyproszony przez ks. Dominika i alumna Józefa.

Brama obozowa w Dachau, zdj. Internet

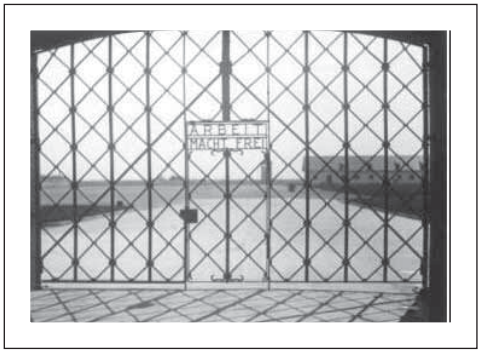

Ksiądz Maj wiedział, że źródłem siły ducha i dojrzałości wiary są sakramenty, modlitwa i zgłębienie wiedzy teologicznej. Był nazywany *Tarsycjuszem obozowym*. Zawsze miał przy sobie komunię świętą. Groziła za to śmierć, ale miłość do Chrystusa i poczucie obowiązku niesienia posługi kapłańskiej były silniejsze. Udzielał komunii na drogach obozu, w umywalni, w pracy. Sam co tydzień przystępował do sakramentu pokuty. Spowiadał oczywiście innych. W Dachau bł. Stanisław Starowieyski nawrócił ateistę Sarbinowskiego, a ksiądz Maj pojednał go z Bogiem.

Ksiądz Bardel w swoich wspomnieniach o ks. Maju dał następujące świadectwo: *Kleryk Józio Świniarski z diecezji kaliskiej i ksiądz Dominik Maj z diecezji lubelskiej to dwaj święci chodzący po ziemi, ale duszami już w niebie. Dominik był ojcem duchownym wszystkich księży na tej izbie co ja. Odprawiał wieczorami wspólne modlitwy, prawił kazania... Dominik tylko się modlił. Nie tylko cały dzień - ale często i w nocy, jak się obudził, to do mnie mówi: Marcinku, pomódlmy się za naszych w kraju. Umacniał duchowo współwięźniów i przygotowywał na śmierć. Rozmodleniem pokrzepiał i rozbudzał w więźniach przytłumione nieludzkimi warunkami poczucie godności, ratował przed rozpaczą i załamaniem. Jego najczęstsze zwroty to „Módlmy się i dziękujmy Bogu, prośmy Boga, by odwrócił to nieszczęście (...)". Bardzo bolał nad cierpieniami szambelana Starowieyskiego, którego zaopatrzył na śmierć. Pewnej nocy urządził „Domcio" adorację Najświętszego Sakramentu na izbie. Tabernakulum z pudełka tekturowego, piękne przystrojone żaróweczką elektryczną, a w nim Cząstka Eucharystii otrzymana z kaplicy księży niemieckich.*

Biskup Franciszek Korszyński w książce *Jasne promienie w Dachau* tak pisze: *Takim jasnym promieniem na tle nienawiści i zła piekła obozowego był ksiądz Dominik. Należał do tych Tarsycjuszy obozowych, którzy nosili przy sobie Komunię świętą i udzielali jej potrzebującym. Szczególnie na alumnów i świeckich rodaków wywierał dobroczynny wpływ. Na IV izbie 28 bloku był duszą i kierownikiem życia religijnego.*

Kościół w Bobach, pierwsza parafia ks. D. Maja po powrocie do Polski

Ksiądz Maj odznaczał się wielką ufnością w opiekę i pomoc Matki Najświętszej. Dnia 3 października 1943 r. razem z ks. M. Bardelem i alumnem Świniarskim poświęcili się i oddali w niewolę Matce Bożej Niepokalanej. Tekst oddania napisał sam ksiądz Dominik. Przytoczę go ze względu na wielkie podobieństwo sformułowania użytego wiele lat później przez Jana Pawła II. *Dziewico Niepokalana, żywy Przybytku Bóstwa, w obliczu całego chóru niebieskiego obieram Cię dziś, Maryjo, za swoją Matkę i Panią. Oddaję Ci się i poświęcam, jako niewolnik Twój, ciało i duszę swoją, dobra wewnętrzne i zewnętrzne, nawet wartość moich dobrych uczynków, zarówno przeszłych, jak obecnych i przyszłych, pozostawiając Ci całkowite i zupełne prawo rozporządzania mną i wszystkim bez wyjątku, co do mnie należy, według Twojego upodobania, ku większej chwale Boga w czasie i wieczności. Przyrzekamy ponadto, że starać się będziemy o ciągłe doskonalenie swojej duszy i wyzbywanie się wad, które byłyby niegodne dzieci sług Maryi, o szerzenie czci Najświętszej Dziewicy, pośredniczki łask, jako najpewniejszej drogi do Serca Jej boskiego Syna, codziennie przy akcie ofiarowania się Najświętszemu Sercu Pana Jezusa dodać westchnienie: O Pani moja, o Matko moja, pomnij, żem Twój, strzeż mnie i broń mnie jako rzeczy i własności swojej w wigilię Niepokalanego poczęcia zachować post ścisły, w powrotnej drodze do wolnej Ojczyzny udać się do duchowej stolicy Polski – Jasnej Góry, by w podziękowaniu za cud wyzwolenia, ponowić swe ofiarowanie i prosić o błogosławieństwo Maryi na dalsze kolejne dni życia i o siłę do pracy dla dobra Ojczyzny i dusz. Droga moja Pani i Zbawczyni, będę działał z ufnością i nie będę się bał, bo Ty jesteś moją siłą, moją chwałą w Panu. Jestem cały Twoim i wszystko, co posiadam, Twoją jest własnością. Miłość Twoja mocna jest jak śmierć(...). Wziąłem Cię, o Maryjo, jako wszystko dobro moje. Twój Ci ja jestem, zbaw mnie. Królowi wieków niewidzialnemu, nieśmiertelnemu samemu Bogu cześć i chwała na wieki wieków. Amen. Dachau, 3 X 1943. Domek Maj, J. Świniarski, M. Bardel.*

Na tydzień przed wyzwoleniem obozu przez wojska amerykańskie, księża, zdając sobie sprawę z grozy nadchodzących dni, oddali się w szczególną opiekę św. Józefa, Opiekuna Kościoła świętego. Byli przekonani, że Jego wstawiennictwo uchroniło ich wszystkich przed wymordowaniem, co przygotowali Niemcy na wypadek zajęcia obozu przez wojska wyzwalające.

Po wyzwoleniu

Wyszedłszy szczęśliwie na wolność, ksiądz Maj najpierw organizował pomoc chorym w szpitalach w Austrii, później jako duszpasterz polonijny otoczył posługą Polaków w Tyrolu, wreszcie pracował jako duszpasterz młodzieży akademickiej w Kufatein. Na wezwanie biskupa Stefana Wyszyńskiego 19 maja 1947 r. wrócił do diecezji. Jak sam pisze, po dwutygodniowym pobycie w Milejowie, został posłany przez biskupa jako proboszcz do parafii Boby, gdzie owocnie pracował wiele lat. Chcąc odrodzić życie religijne, organizował kółka różańcowe, chór, życie liturgiczne, budowę organów. Dnia 29 września 1954 r. biskup lubelski Piotr Kałwa *za gorliwość kapłańską, staranie o piękno i ozdobę świątyni parafialnej, i dobro parafii w Bobach* mianował ks. Dominika Maja kanonikiem honorowym Kapituły Kolegiaty Zamojskiej.

W 1958 r. ksiądz Dominik został przeniesiony do Bychawy, gdzie pełnił obowiązki proboszcza i dziekana. Tu, mimo wielkich przeszkód i wielu kar nakładanych przez komunistyczną administrację, w Kosarzewie i Woli Gałęzowskiej zorganizował punkty duszpasterskie.

Nie zaniedbywał także pogłębiania wiedzy teologicznej. W latach 60. podjął naukę w Studium Pastoralnym na KUL-u i 29 czerwca 1970 r. obronił pracę magisterską napisaną pod kierunkiem ks. prof. Schenka pt. *Służba Boża kapłanów polskich w Sachsenhausen i Dachau.*

W swoim testamencie ks. Dominik Maj podziękował wielu ludziom za otrzymaną dobroć i modlitwę, dzięki której mógł wiele zdziałać; stwierdził, że żadnego majątku nie zostawia, prosi o skromny pogrzeb, o jak najwięcej modlitw i komunii świętej w jego intencji. Pragnie, by na wzór św. Jana Vianney, mógł jak najwięcej ludzi wprowadzić do nieba.

Ks. Maj zmarł 12 listopada 1976 r. w Krakowie, w obecności swojej siostry Sylwiny, nazaretanki, do której przybył w odwiedziny. Pogrzeb, który odbył się w By-

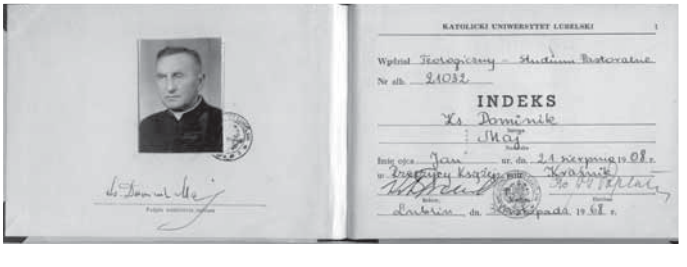
KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI

Wydział Teologiczny – Studium Pastoralne

Nr alb. 24032

INDEKS

Ks. Dominik

Maj

Imię ojca Jan nr. dn. 21 sierpnia 19 08 r.

w Zrębicach Księży Kraśnik

Lublin dn. 12 listopada 19 61 r.

Kopia stron indeksu studenta Wydziału Teologicznego KUL ks. D. Maja

Spotkanie kolegów seminaryjnych w 40-lecie ukończenia seminarium (1970 r.)

chawie 16 listopada 1976 r., zgromadził wielu księży, kolegów obozowych, sióstr zakonnych i wielotysięczny tłum ludzi świeckich. Biskup lubelski, ksiądz Bolesław Pylak, w homilii podkreślił jego wielką troskę o zbawienie wiernych. Był jakby sakramentem Boga, znakiem Jego obecności. Był godnym synem narodu polskiego, co udowodnił swoją postawą w więzieniach i obozach. O dojrzałości duchowej ks. Dominika świadczy jego dobroć, miłość i wielkość serca. Wyraził nadzieję, że za jego cierpienia, trudy oraz ofiary Chrystus i Matka Najświętsza, których tak kochał, przytulą go do swojego serca. Nad trumną przemawiało wielu księży, siostry zakonne i ludzie świeccy. Doktor z Bychawy, Jan Michalski, podkreślił wielką troskę księdza Dominika o ludzi biednych i chorych. Pogrzeb ten był wielką manifestacją na cześć ideałów kapłaństwa Chrystusowego tak wyraziście wprowadzanych przezeń w życie.

Grób ks. kanonika Dominika Maja usytuowano w pobliżu bramy wejściowej na cmentarz. Na płycie pomnika ustawiono wykutą w kamieniu postać ks. Dominika otoczoną dziećmi. Wyryty w kamieniu napis głosi: *Kochanemu gorliwemu duszpasterzowi, miłośnikowi dzieci i młodzieży – wdzięczni parafianie.*

Duchowość

Na każdym miejscu, gdzie Boża Opatrzność postawiła ks. Maja, okazał się wspaniałym człowiekiem, gorliwym duszpasterzem troszczącym się o duchowe i materialne potrzeby parafii i napotkanych ludzi, niosącym z miłością samarytańską pomoc, świętym kapłanem. Najpierw godna podkreślenia jest jego autentycz-

Pogrzeb ks. Dominika Maja, na zdjęciu ks. A. Zeń

Nagrobek ks. Dominika na bychawskim cmentarzu, fot. M. Głazik

na świętość oparta na dziecięcym zaufaniu Bogu, Matce Najświętszej, św. Józefowi. Kiedy pracował przed przyjęciem święceń czy uczył w Bychawie dzieci, wlewał w serca gorącą miłość do Najświętszego Sakramentu i uczył pobożności do Matki Najświętszej. W latach 60., kiedy ateizujące komunistyczne władze usiłowały zniewolić i zastraszyć wierzących, na jakimś spotkaniu pewien doktor wydziału urzędu wojewódzkiego, wyciągając z kieszeni różaniec, powiedział mi: *Ksiądz Maj nauczył mnie odmawiać różańca i odmawiam go codziennie.* Bychawie ludzie wspominają, jak ksiądz Maj w okresie szkolnym, bardzo rano zbierał dzieci, prowadził przed figurkę lub do kościoła, śpiewał z nimi godzinki, pieśni, odmawiał wspólne modlitwy, dzieci ubierały kwiatami figurki i obrazy. Ten zwyczaj zachował na długie lata.

Jego brat Kazimierz opisuje: *W 1938 r. dnia 28 sierpnia, zgromadził nasze liczne rodziny do rodzinnego domu w Rzeczycy, by wspólnie z żyjącą jeszcze mamusią poświęcić nas wszystkich Najświętszemu Sercu Jezusa. Z jego rąk otrzymaliśmy obrazy pamiątkowe, które wiszą w naszych domach. Akt poświęcenia się Najświętszemu Sercu Pana odmawiany jest w każdą większą uroczystość, przed opłatkiem w wigilię, przed święconym jajkiem w Wielką Niedzielę (...). Listy, które przychodziły do niego z Dachau, podtrzymywały nas na duchu (...). Pamiętam jeden po pogrzebie mamusi, w którym kazał nam wierzyć w świętych obcowanie i przez modlitwę łączyć się z mamusią.*

Miłość, ofiara i bezgraniczne zaufanie Bogu to cechy charakteru księdza Dominika, które tak wyraźnie zajaśniały w piekle obozu w Dachau. Świadczą one o jego świętości. Ksiądz Dominik odznaczał się wielki miłosierdziem wobec przyjaciół i prześladowców. Ks. Bardel opisał, jak ksiądz Maj ratował go od gestapowca, który chciał go poszczuć psem. Kiedy innym razem księdza

Wycieczka w góry ks. Dominik z siostrami ze zgronadzenia Służek NMP (1973 r.)

Marcina ukarano zabraniem posiłków, ksiądz Dominik oddawał swoje porcje, oczywiście potajemnie. Zdarzyło się że kapo, który znęcał się nad księdzem Dominikiem, też został ukarany pozbawieniem racji żywnościowych. Ksiądz Dominik przebaczył mu zadane cierpienia i odstąpił swoją porcję. Od tego momentu w oprawcy nastąpiła przemiana na lepsze. Natomiast wspominając postawę księdza Dominika po powrocie z obozu, ksiądz Bardel zanotował: *Większość swojego życia spędzał na modlitwie. Brewiarz prawie zawsze odmawiał na klęczkach. W udzielaniu sakramentów świętych angażował całkowicie wewnętrznie, jakby je pierwszy i ostatni raz sprawował. Orientując się w życiu religijnym rodzin w parafii, dopuszczał dzieci do wcześniejszej Komunii św. Mówił: Niech Pan Jezus króluje w sercu dziecka a nie zło. Nowożeńcom po ślubie dawał obraz Serca Pana Jezusa i rodzinę Sercu Jezusowemu. Niósł pomoc materialną ubogim w parafiach, w których pracował. Brat mój, u którego się zatrzymywał, jadąc mnie odwiedzić, mówił do swoich synów: „patrzcie na księdza Dominiczka – tak wygląda święty". Nie pozostawił majątku, ale pozostawił wdzięczność u wszystkich, których spotkał na drodze swojego życia.*

Taką samą opinię o księdzu Maju wydają wszyscy ankietowani w Bychawie: *Życzliwy wszystkim, nawet urzędnikom, którzy nakładali na niego kary, niosący pomoc duchową i materialną, całkowicie oddany Bogu i Kościołowi, stosownie do poleceń Kościoła, nie prowadził księgi rachunkowej, czego wymagały władze komunistyczne. Za co był przez nie prześladowany.* Na około sto wypełnionych ankiet, wszyscy odpowiedzieli - to święty człowiek, wzór dla księży i ludzi świeckich. Ksiądz Dominik, pracując na powierzonych mu placówkach, okazał się też świetnym administratorem.

Ksiądz Dominik Maj niewątpliwie należy do wybitnych postaci kapłanów naszej diecezji. Kierując się żywą wiarą i miłością Chrystusa eucharystycznego, w ciężkich warunkach obozowych praktykował posługę Eucharystii w taki sposób, jak to zalecał później Sobór Watykański II, co było wielka radością tak dla kapłanów, jak i wiernych świeckich. Komunia święta była dla nich największym źródłem mocy duchowej. Był *jasnym promieniem* nie tylko w Dachau, ale również i wśród naszych księży. Należałoby podjąć wysiłki, by spełniło się pragnienie wszystkich wypowiadających się o nim, a opinia świętości o jego życiu została potwierdzona przez autorytet Kościoła w formie beatyfikacji.

AAL, *Akta personalne ks. Dominika Maja*: D. Maj, *Służba boża kapłanów polskich w Sachsenhausen i Dachau* (praca magisterska pisana na Wydziale Teologii pod kierunkiem ks. Prof. W. Schenka, Lublin 1970 (mps BKUL); F. Korszyński *Jasne promienie w Dachau*, Poznań 1957; M. Bardel, *Z Krasnobrodu przez obozy i obczyznę do rodzinnych stron*, opracował, wstępem i przypisami opatrzył oraz podał do druku ks. Edward Walewander, wydanie drugie poprawione, Lublin 1995. w posiadaniu autora: K. Maj, *Wspomnienia o ś.p. Dominku Maju* (mps z 7 II 1977); *Ankiety* (100 ankiet mps); A. Czuk, *Ks. Współwięzień Dachau* (mps); M. Bardel, *Wspomnienie o ks. Dominiku Maju* (mps); S. Młynarczyk, Aks. Kan. *Dominik Maj, Proboszcz i Dziekan w Bychawie* (mps); S. Mroczek, *Ksiądz kanonik Dominik Maj(1908- 1976) Duszpasterz dobroci, w: Sól ziemi naszej*, Lublin 1989, s. 110- 116; A.F. Czuk, *Śp. Kanonik Dominik Maj (1908-1976)*, mps.

Przedruk artykułu z książki *W Duchu i Prawdzie. Wybrane sylwetki Kościoła Lubelskiego (1805-2005)* pod red. Ks. Henryka Misztala, Lublin 2005.

W tekście zostały wykorzystane zdjęcia z kroniki parafialnej.

Pani Wanda Borg (w środku) z USA, fundatorka jednego głosu do organów u siostry p. Bielak, obok ksiądz Jerzy Ryssa, z prawej ks. D. Maj

Komitet Organizacyjny Uroczystości Jubileuszowych BYCHAWSKIE ROCZNICE składa serdeczne podziękowania **OFIARODAWCOM** za wpłaty z przeznaczeniem na renowację nagrobków i wykonanie popiersia ks. A. Kwiatkowskiego, zarówno w czasie kwesty do puszek pod kościołem, jak i wpłacającym na specjalne konto w RBS.

Do dnia 7 czerwca br. łączna suma wpłat wynosi **2690 zł**, z tego w czasie kwesty kościelnej zebrano 1940 zł, zaś na pozostałą kwotę złożyły się wpłaty trzech osób indywidyalnych oraz wpłata RBS i Akcji Katolickiej

Przewod. Komitetu Organizacyjnego

Łukasz Trzciński

Od świętych Apostołów Piotra i Pawła do świętego Jana Chrzciciela… – czyli kartki z historii bychawskiej parafii

Początki parafii w Bychawie nie są dokładnie znane. Prawdopodobnie już pod koniec XII w. istniał w Bychawie drewniany kościół p.w. świętych Piotra i Pawła, ale są to jedynie przypuszczenia. Faktem jest, że pierwsza wzmianka o parafii bychawskiej pochodzi z 1325 roku i pojawia się w rejestrach Świętopietrza Stolicy Apostolskiej, w których zapisano, że proboszcz z Bychawy – Andrzej nie zapłacił dziesięciny i został ekskomunikowany. Długosz jednak wymienia rok 1326 jako datę powstania kościoła i parafii, w skład której wchodziły wsie: Galanzow (późn. Gałęzów), Kosarz (późn. Kosarzew), Wolya (Wola), Olchowycz (Olszowiec) i Szdrapy (Zdrapy) i to właśnie rok 1326 uznaje się jako udokumentowane powstanie parafii bychawskiej.

Z początków historii bychawskiej parafii znamy imiona tylko niektórych proboszczów. Wiadomo, że w latach 1446-1447 proboszczem był Mikołaj, 1453 r. prezbiter Jakub, a po nim do 1465 Mikołaj z Łubek. W 1474 roku Jan Kraskowski.

W XIV i XV wieku majątek parafii był dość znaczny, świadczy o tym fakt, że utrzymywano przy niej szkołę. W roku 1440 wzniesiono nowy drewniany kościół pod wezwaniem św. Piotra i Pawła (prawdopodobnie w płd.-wsch. części miasta, obecnie róg ulic Piłsudskiego i Partyzantów). W 1537 roku Bychawa, na mocy przywileju lokacyjnego nadanemu Mikołajowi z Pilczy (Pileckiemu), z wsi parafialnej stała się miastem prywatnym. Tu dochodzimy do ciemnych kart istnienia parafii. Przed rokiem 1560 parafia została zlikwidowana, a kościół zamieniono na zbór kalwiński. Istnieje kwestia sporna, kto się do tego przyczynił. Zarówno Pileccy, jak i kolejni właściciele miasta – Myszkowscy związani byli z protestantyzmem. Jednak bardziej prawdopodobne jest, że to Andrzej Myszkowski zmienił kościół na zbór.

Nie wiemy dokładnie, kiedy reaktywowano parafię rzymskokatolicką. Prawdopodobnie stało się to w roku 1600, bądź w 1601, co potwierdza protokół z wizytacji w roku 1603. Pierwszym proboszczem odnowionej parafii był ks. Jan Zagórski. Drewniana świątynia znajdowała się w fatalnym stanie, dlatego też w roku 1603 parafianie rozpoczęli budowę nowego kościoła z kamienia i cegły. Budowa trwająca 36 lat wymownie świadczy o ubóstwie ówczesnych parafian. Kościół pod nowym wezwaniem św. Jana Chrzciciela konsekrował 19 listopada 1639 roku biskup Tomasz Oborski, sufragan krakowski. Nowa świątynia została ulokowana na dużej wyniosłości w południowo zachodniej części miasta. Posiadała sklepienie krzyżowe. Przez pewien okres czasu nowo postawiony kościół nie posiadał dachu, potwierdza to wizytacja z 1695 roku, potem został pokryty gontem. Prawdopodobnie nowa świątynia nie od razu została wzniesiona z dwiema bocznymi kaplicami, być może zbudowano je po wojnach kozackich. Parafia liczyła wówczas 2825 wiernych. Wkrótce mury zniszczył pożar, wizytacja w 1695 r potwierdza zły stan świątyni. Między tym rokiem a 1702, kościół został częściowo zabezpieczony przed zniszczeniem.

Nie wiele wiemy o losach parafii w XVIII w. Proboszcz zarządzał wówczas dość licznym folwarkiem. W roku 1787 parafię bychawską zamieszkiwało 2580 osób, w tym 245 Żydów.

Koniec wieku XVIII lub początek XIX to okres, w którym powstał zamiejscowy cmentarz oddalony od kościoła o ok. kilometra.

Po śmierci proboszcza ks. Sebastiana Woytasza w roku 1838 został przeprowadzony spis inwentarza kościoła, który zachował się do dziś. Z budowli kościelnych wymieniono w nim kościół murowany zbudowany na planie krzyża, z gontowym dachem, dwiema kaplicami, z sygnaturką, gontami podbitą, na niej krzyż żelazny, kruchtę od strony południowej murowaną, podłoga w kościele z tarcic sosnowych w złym stanie. Istniał także szpital dla ubogich, murowany, z kamiennej opoki, gontem kryty, drewniana plebania, licznie zachowały się naczynia liturgiczne oraz nowy chór wraz z nowymi organami w kształcie galerii i drewniana ambona, która prawdopodobnie istniała już po wybudowaniu nowego kościoła. Na cmentarzu przykościelnym stała zniszczo-

na drewniana dzwonnica, dlatego też w roku 1847 ufundowano nową, również drewnianą, którą wzmocniono w 1862 roku ceglaną podmurówką.

W latach 1835-1837 kościół wyremontowano i odnowiono. Na czas trwania remontu kościół zamknięto a nabożeństwa odbywały się w sąsiedniej Bychawce. Naprawiono dach i kruchtę, w 1859 roku położono nowy dach nad kaplicą Św. Trójcy oraz zamurowano wejście do starych grobów, prawdopodobnie miejsca pierwszych pochówków. W 1860 ówczesny dziedzic Bychawy Wincenty Korwin Sarnecki czynił starania o pozwolenie na wystawienie nowego grobowca „z tyłu wielkiego ołtarza", pozwolenie to uzyskał później jego syn, zachowała się płyta nagrobna, która obecnie znajduje się w kaplicy Matki Boskiej.

Od roku 1861 trwa w kościele wielka renowacja, świadczy to o tym, że wcześniejsze prace zostały wykonane powierzchownie. Kościół ponownie zamknięto dla wiernych a nabożeństwa przeniesiono do Bychawki. W czasie prac remontowych przebudowano prezbiterium, z którego usunięto pierwotną murowaną „facjatę", w rok później gruntownie odnowiono mury, pozostawiając wnęki w miejscu dawnych narożnych ścian, wyremontowano południową zakrystię. W tamtym okresie w kościele znajdowało się pięć ołtarzy.

Kolejne prace remontowe przy kościele podjęto w latach 1878-1879, prace dotyczyły przede wszystkim wnętrza świątyni. Ówczesny proboszcz Wojciech Makara zarejestrował dokładnie wszystkie wydatki. W 1892 r. zbudowano organistówkę, która zachowała się do dziś, oraz dom kościelnego. W latach ówczesnych Radę Kościelną tworzyli: Stefan Kowerski z Józwowa, Wincenty Koźmian z Zaraszowa, Mieczysław Bychawski z Kosarzewa Górnego, Józef Żebrowski z Ziunina, wszyscy byli właścicielami tych wsi. W okresie, gdy proboszczem był krótko ks. Władysław Opalski ułożono w kościele posadzkę: w prezbiterium i obydwu kaplicach marmurową w zakrystii cementową, a w skarbcu i kruchcie piaskową. Nową ambonę w stylu neogotyckim wykonał stolarz z Lublina. W 1884 roku dobudowano na dachu świątyni ozdobną wieżyczkę,w której umieszczono sygnaturkę.

Tablica nagrobna właściciela Podzamcza z poł. XIX w. Wincentego Korwin Sarneckiego, fot. Ł. Trzciński

Nieistniejąca fasada zachodnia kościoła przed rozbudową fot. z kroniki parafialnej

Piękną kaplice w stylu neogotyckim wystawiła na cmentarzu w 1884 roku Maria Duniewska ówczesna właścicielka dóbr Podzamcze, dla upamiętnienia zmarłego rok wcześniej syna Adama, tu pochowanego. Poddawana przez rodzinę bieżącym remontom do czasów II wojny światowej, po jej zakończeniu wymagała remontu, który przeprowadzono w latach 1970 - 1971. Jest to obiekt orientowany (prezbiterium zwrócone na wschód) założony na planie prostokąta, zakończonego od wschodu półkolistą absydą, od zachodu zaś poprzedzony niższa kruchtą. Dach dwuspadowy nad korpusem i kruchtą, nad absydą lekko obniżony dach wielopołaciowy, pokryte blachą. We wschodniej części dachu sygnaturka. Nawa od wewnątrz pokryta imitacją sklepienia kolebkowego wykonanego z dykty, absyda zamknięta odcinkiem koła w absydzie rodzaj konsoli z prostą półką podtrzymywaną przez figury dwóch aniołów. Ostatni remont kaplicy wykonano w 1986r.

Dziedziczka z Podzamcza w 1897 r. ofiarowała trzy tysiące rubli na budowę nowej przykościelnej dzwonnicy, ale budowli nie zrealizowano. W wiele lat później, bo w 1933 r., ze względu na fatalny stan, zapadła decyzja o rozebraniu dzwonnicy, czemu jednak ostro sprzeciwił się konserwator zabytków. Ze względu na wcześniejszy wpis do rjestru zabytków. W związku z tym w roku 1949 dzwonnicę wyremontowano, a w 1951 roku przesunięto o 5 metrów na wschód.

Ołtarz główny w kościele, klasycystyczny pochodzi z ostatniego ćwiećwiecza XVIII w., w nim znajduje się kopia obrazu Jakuba Collata *Chrzest Chrystusa* (malował Andrzej Oleś z Krakowa w 1953 r.). Oryginał pochodzi z XVII w. Przed wybuchem I wojny światowej w skład parafii bychawskiej wchodziły wsie: Grodzany, Zadębie, Wandzin, Podzamcze, Wola Mała, Wola Duża, Zaraszów, Gałęzów, Leśniczówka, Wincentówek, Zdrapy, Olszowiec, Kolonie: Zaraszowska, Gałęzowska, Jezioro, Władysławów, Romanów, Ziunin, Biesiadki, Lewandowszczyzna, Bożydar, Urszulin, Kąty, Kosarzew, Sta-

ra Wieś, Emilin, folwark Józwów, Stróża, Teklin, Majdan Starowiejski i Karolin. Świątynię bychawską zajęły wówczas wojska austriackie, z przeznaczeniem na szpital wojskowy, czemu ostro sprzeciwiał się ówczesny proboszcz ks. Antoni Kwiatkowski. W 1915 roku wywieziono dzwony kościelne, kościół był ich pozbawiony aż, do 1921 kiedy to Marianna Baranowa ufundowała nowy dzwon o imieniu „Andrzej". Ponieważ jego dźwięk nie był miły, dzwon zdjęto a parafianie wkrótce ufundowali trzy nowe dzwony. W niedługim czasie zwrócono wcześniej zarekwirowany dzwon ważący 410 kg. Dzięki temu jeden z dzwonów przekazano do nowo budowanego kościoła w Woli Gałęzowskiej, którego budowę rozpoczęto w 1928 roku.

W latach 1903-1914 wybudowano w Bychawie nową murowaną plebanię, w której dziś mieści się Schronisko dla Kobiet im. Brata Alberta.

W czasie gdy proboszczem był ks. A. Kwiatkowski, przy kościele ukazywały się czasopisma „Nowa Jutrzenka" (1908-1924) oraz „Orzeł Biały" (1925-1926). Ks. Kwiatkowski wielce zasłużył się dla Bychawy. Dzięki jego uporowi i zaangażowaniu w Bychawie powstał bank, spółdzielnia „Jedność", szpital, szkoła powszechna, łaźnia a także straż ogniowa i wiele stowarzyszeń i instytucji pożytku publicznego.

29. listopada 1930 roku w zakrystii od północy wmurowano w ścianę tablicę upamiętniającą członków rodziny Koźmianów, uczestników powstań i emigrantów represjonowanych przez zaborców.

Podczas II wojny światowej po raz kolejny zarekwirowano bychawskie dzwony, przetrwał jedynie ukryty w ziemi dzwon „Stanisław" z 1771 r., do którego mistrz Jan Felczyński z Przemyśla dostawił wykonane prze siebie dwa nowe o wadze 1190 kg i 550 kg. Poświęcenie nowych dzwonów, z udziałem trzydziestu księży, nastąpiło w 1959r. Będący wówczas proboszczem ks. Wincenty Szczepanik przeprowadził poważne prace remontowe, odnowił wnętrze kościoła i dzwonnicę. W 1948 r. założono w świątyni instalację elektryczną w rok później dokończono budowę nowych organów. W 1956 do muru opasającego cmentarz przykościelny dobudowano kapliczkę. Parafia liczyła wówczas 8 tysięcy wiernych.

W 1981 roku ksiądz proboszcz Zygmunt Kopa rozpoczął budowę nowej plebani, którą dokończono za czasów ks. Tadeusza Berezy.

Od roku 1936 funkcję kościelnego pełnił pan Marek Gąbka. Usługując w świątyni od najmłodszych lat pomagał swemu ojcu również kościelnemu. Bardzo znany i lubiany w środowisku zwany był „Michałkiem" z powodu niedużego wzrostu, mimo przejścia na emeryturę w 1975, nadal pełnił swoją funkcję aż do zatrudnienia w 1991 nowego kościelnego pana Zygmunta Trzcińskiego który swą funkcję pełni do dziś.

W latach 1984-1986 w Zaraszowie i Gałęzowie Koloni Pierwszej wybudowane zostały kaplice w związku z dużą odległością tych miejscowości od kościoła parafialnego. Kaplica w Zaraszowie jest pod wezwaniem

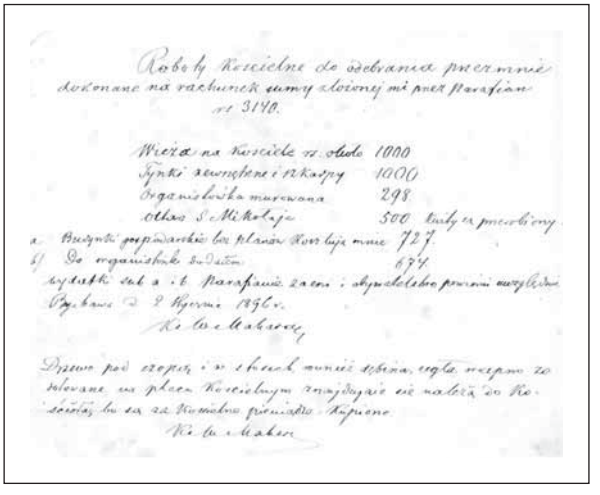

Fragm. zapisków ks. proboszcza W. Makary z 1896 roku w kronice bychawskie parafii.

Matki Bożej Królowej Polski a druga w Gałęzowie Koloni Pierwszej – Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

Parafia bychawska od początku swego istnienia była dosyć liczna. Kościół nie był jednak zbyt duży, liczył ok. 120m^2 i nie zaspokajał zapotrzebowania parafii. Problem budowy nowej świątyni był poruszany przez Kurię Biskupią już w latach 70 XX w. Jednak rozważano zasadniczą kwestię, czy wybudować nowy kościół, czy rozbudować już istniejący. Ówczesny proboszcz ks. Tadeusz Bereza, po konsultacjach z parafianami, podjął decyzję o szeroko zakrojonej rozbudowie. Samo uzyskanie pozwolenia na budowę trwało 4 lata, gdyż władze w tamtym okresie nie były przychylne kościołowi i katolikom. Rozbudowa planowana była w kierunku wschodnim, ponieważ świątynia usytuowana jest na skarpie od zachodu, jednak władze zezwoliły na rozbudowę jedynie w kierunku zachodnim, co znacznie podniosło koszty i utrudniło samą budowę. Dwa lata trwały negocjacje z konserwatorem zabytków, który zezwalał na powiększenie kościoła jedynie o 100 m^2, w końcu jednak uzyskano zezwolenie na 400 m^2. Prace ruszyły w 1988 roku a zakończyły się w 1994, konsekracji nowej świątyni dokonał ks. abp B. Pylak w dniu 29.05.1994 roku. Budowa przebiegła w miarę sprawnie, dzięki ofiarnej pomocy parafian oraz osobistemu zaangażowaniu ks. T. Berezy. Nowa część kościoła posiada sklepienie kasetonowe, posadzkę granitową, którą również ułożono w starym kościele z wyjątkiem prezbiterium i bocznych kaplic. Jednocześnie w czasie prac nad nową świątynią przeprowadzono gruntowny remont starego kościoła. Zabezpieczono fundamenty i mury. W 1990 roku gwałtowna nawałnica zerwała pokrywę dachową starego kościoła, w związku z tym cały kościół został pokryty nową blachą.

W latach następnych wykonano jednolitą elewację zewnętrzną i wewnętrzną starej i nowej części świątyni. Ułożono kostkę przy nowej części. W 1997 roku usunięto starą drewnianą zakrystię od północy a wybudowano nową murowaną. Z inicjatywy ks. K. Gajdy gruntownemu remontowi poddano stare organy, które obecnie

Najstarszy z trzech dzwonów STANISŁAW z 1779 r. (później odnowiony)

znajdują się w nowej części kościoła, powiększono liczbę głosów z 7 do 28. Pod koniec lat 90 odnowiono ołtarz główny oraz ołtarz od strony północnej.

Od 2001 r. nowy proboszcz ks. Andrzej Kuś podjął się trudu wyposażenia kościoła w niezbędne sprzęty i upiększenia jej wnętrza. Do dnia dzisiejszego zostały zamontowane nowe, stałe ławki dębowe, w kościele wraz z fotelami dla celebransów oraz fotelikami dla ministrantów, wszystko w jednym stylu. W 2001 r. została gruntownie odnowiona wieża kościoła, którą pokryto miedzianą blachą. Odnowione zostało tabernakulum – wykonano złocenia (połowę kosztów – 11.000 zł pokrył anonimowy darczyńca). Również dzięki anonimowym dobrodziejom zostały wykonane 3 witraże: Jana Pawła II, Prymasa Wyszyńskiego oraz św. Jana Chrzciciela. W czerwcu tego roku zostaną zamontowane jeszcze dwa: św. Franciszka i św. Brata Alberta. W 2004 r. wykonano odwodnienie kaplicy pogrzebowej – pod kościołem oraz została doprowadzona energia elektryczna do kaplicy na cmentarzu. Od głównej bramy kościoła ułożono prawie 800 m^2 kostki. W roku 2005 gruntownie i estetycznie odnowiono wnętrze ścian w świątyni.

Ks. proboszcz A. Kuś planuje dalsze renowacje w kościele, w tym wykonanie następnych witraży

PROBOSZCZOWIE PARAFII BYCHAWSKIEJ

1446 (1447) – ?	Mikołaj
1453 – ?	prezbiter Jakub
1453 – 1465 ?	Mikołaj z Łubek
1474 - ?	Jan Kraskowski
1603 – 1613	Jan Zagórski
1614 – ?	Sebastian Piątkowski (Piątkowicz)
1657 – ?	Aleksander Siernicki
1666 – 1678	Maciej Czapliński
1682 – 1717	Szymon Zielanowski
1718 – 1741	Walenty Kępiński
1741 – 1746	Stanisław Wiszoniowski
1748 – ?	Antoni Gruszecki
1749? – 1762	Andrzej Kotliński
1762 – 1797	Józef Makarewicz'
1797 – 1810	Antoni Ratyński
1810 – 1816?	Hipolit Buczkowski
1816? – ?	Józef Małecki
1820? – 1838	Sebastian Woytasz
1842 (1848?) – 1874	Jan Woytasz (Wojtasz)
1874 – 1896	Wojciech Makara
1896 – 1900	Władysław Opalski
1900 – 1926	Antoni Kwiatkowski
1926 – 1932	Antoni Zieliński
1932 – 1944	Józef Barszczewski
1944 – 1948	Jan Soroka
1948 – 1958	Wincenty Szczepanik
1958 – 1976	Dominik Maj
1977 – 1983	Zygmunt Kopa
1983 – 1997	Tadeusz Bereza
1997 – 2001	Kazimierz Gajda
2001 –	Andrzej Kuś

Opracowano na podstawie:

1. *Maria Dębowczyk, Historia kościoła i cmentarza w Bychawie W: Stare cmentarze rzymskokatolickie w Bychawie i Bychawce*, praca zbiorowa pod red. Marii Dębowczyk, Bychawa 1999
2. *Bychawa. Parafia – miasto – okolice*, ks. Tadeusz Bereza, Lublin 2000
3. Kronika parafii p.w św. Jana Chrzciciela w Bychawie
4. Informacje od obecnego proboszcza parafii ks. kan. Andrzeja Kusia

Stefan Kępowicz

Rozwój bychawskiej spółdzielczości

Szanowni Państwo! Drodzy Mieszkańcy Bychawy i Okolic, Członkowie i Sympatycy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Bychawie.

Ruch spółdzielczy i polski handel w Bychawie do początku XX wieku praktycznie nie istniał. Do 1906 r. handel i drobne rzemiosło w naszym miasteczku znajdowały się w rękach żydowskich, przy tym wspomnieć należy, że w Bychawie, w tym czasie 2/3 ludności było narodowości żydowskiej. Ogółem na początku tamtego stulecia w osadzie Bychawa zamieszkiwało niewiele ponad 2 tys. mieszkańców narodowości Polskiej i Żydowskiej.

Wiosną 1906 r. z inicjatywy ówczesnego proboszcza parafii bychawskiej, wielkiego entuzjasty handlu spółdzielczego i społecznika ks. Antoniego Kwiatkowskiego powstało w Bychawie Spółdzielcze Stowarzyszenie Spo-

żywców „Jedność" – pierwsze tego typu w guberni Lubelskiej. Na czele tego Stowarzyszenia stanął sam pomysłodawca ks. Antoni Kwiatkowski – jako Prezes, wspierany przez swych członków wywodzących się z osady Bychawa i okolicznych wiosek. Stowarzyszenie to w tym czasie liczyło już 67 członków.

„Jedność" bardzo prężnie rozwijała swą działalność, handlowano artykułami codziennego użytku, spożywczymi i przemysłowymi. Ceny tych artykułów były konkurencyjne do cen handlu żydowskiego.

Za 1907 rok obroty w sklepie spółkowym „Jedność" wyniosły ponad 8 tys. rubli, a czysty dochód spółki osiągnął kwotę ponad 900 rubli. Z uwagi na nadmiar obowiązków ks. Antoni Kwiatkowski w 1907 na swego następcę asygnował niezwykle aktywnego i mocno zaangażowanego w działalność „Jedność" swego organistę Eugeniusza Berezeckiego a do Zarządu weszli: nauczyciel miejscowej szkoły Józef Gużas, adwokat Michał Kobierski oraz mieszczanie: Szymon Grudzień, Jan Luterek, Jan Rząd, Grzegorz Łobodziński, Jan Żminda i Antoni Frączek, a w roku następnym powiększono Zarząd o dalsze 2 osoby mieszkające na wsi, Tadeusza Krzysiaka i Władysława Kobę. Z roku na rok obroty i dochody sklepu rosły.

Wskazać należy, że w tym czasie sklep „Jedność" mieścił się w wynajmowanym domu prywatnym Antoniego Frączka.

Zawsze życzliwy i wspierający społeczne inicjatywy ks. Antoni Kwiatkowski na jednym ze spotkań z całym Zarządem „Jedności" podsunął myśl o budowie własnego budynku dla „Jedności".

Decyzja o budowie domu mimo pewnych przeszkód prawnych zapadła na zebraniu członków Stowarzyszenia „Jedność" w dniu 29 czerwca 1910 r., a 12 lipca 1913 r. położono i poświęcono kamień węgielny pod budowę tego budynku. Na walnym zebraniu w dniu 29 czerwca 1910 r. udziałowcy – członkowie „Jedności" uchwalili na tę budowę składkę w wysokości 50 rubli od osoby.

W 1912 roku „Jedność" skupiała już 120 członków. Działkę pod budowę zakupiono od Bychawskiego Towarzystwa Kredytowego za kwotę 2000 tys. rubli, natomiast koszt budowy budynku wyniósł 5 tys. rubli.

Wkrótce w 1913 r. w centrum miasta stanął obszerny budynek, któremu nadano nazwę „Dom Ludowy". W nowej siedzibie „Jedność" oprócz pomieszczeń na sklep z tzw. łokciowizną i artykułami spożywczymi oraz magazynem znalazło się także pomieszczenie na salę widowiskową. Ludność Bychawy i okolic coraz chętniej popierała „nasz" sklep, bo widziała w nim swój polski handel (na łamach „Nowej Jutrzenki" w numerze 15 z 1912 roku z satysfakcją podkreślano 6 letni okres istnienia „Jedności"). W tym czasie prezesem był już Szymon Grudzień, a funkcję kasjerki pełniła Pani Wanda Bondy – lekarka, sekretarza S. Czopek.

W latach 1900-1910 w mieście Bychawa zamieszkiwało: w 1900 r. ogółem 3551 osób w tym Polacy 506 osób, a Żydzi 2294 osoby. Natomiast w 1910 r. ogółem zamieszkiwało 3551 osób w tym 845 Polaków, a 2706 narodowości żydowskiej. Do 1906 r. w mieście Bychawa istniał jeden sklep w rękach Polaków, pozostały handel znajdował się w rękach żydowskich. Chodziło więc o obronę polskiej racji stanu.

Od początku istnienia sklepu i jego dalszego funkcjonowania kierownikiem był bezinteresownie oddany pracy społecznej Jan Luterek, który z inicjatywy zarządu w 1911 r. ukończył w Warszawie szkolenie dla kierowników prowincjonalnych stowarzyszeń spożywczych, zarządzał także księgarnią zorganizowaną przez Zarząd „Jedności" przy sklepie. W sali widowiskowej wspomnianego „Domu Ludowego" odbywały się występy artystyczne oraz mieściło się kino mieszczące 500 osób z galerią, sceną i szatnią. W suterenie pod sklepem tekstylnym urządzono piekarnię i herbaciarnię. W budynku tym uruchomiono także szkołę krawiecką.

W Domu Ludowym pełniącym wówczas rolę Ośrodka Kultury w Bychawie obchodzono różnego rodzaju uroczystości i rocznice narodowe, odbywały się przedstawienia teatrów amatorskich, próby orkiestry, a dla rolników z okolicznych wiosek pogadanki o uprawie roli, hodowli zwierząt, sadownictwie wygłaszane przez prelegentów z Lublina i Warszawy oraz miejscowych lekarzy na tematy zdrowotne i higieny osobistej.

Ks. Antoni Kwiatkowski sprowadził do Bychawy kinematograf, choć niektórzy z mieszczan widzieli w tym zagrożenie dla moralności społeczeństwa.

Wzrastające obroty w handlu „Jedności" pozwalały jej działaczom przeznaczać pewne sumy pieniężne na cele społeczne: poprawę wizerunku miasta i jej mieszkańców. Przekazano odpowiednią kwotę na wybrukowanie drogi do cmentarza parafialnego, postawiono w centrum latarnię oświetleniową zasilaną prądem stałym z miejscowego młyna.

W 1913 roku powstał plan budowy publicznej łaźni miejskiej. Pomysł ten został zrealizowany z funduszy własnych Stowarzyszenia „Jedność" przy pomocy finan-

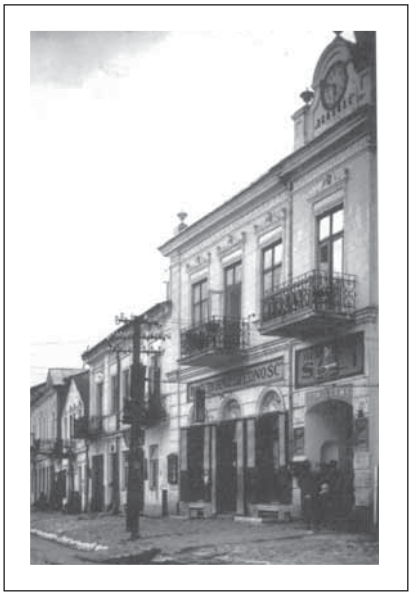

Bychawa z 1936 roku. Pierwszy z lewej budynek „Jednosci", fot. ze zbiorów J. Luterek-Cholewskiej z Bydgoszczy.

sowej Towarzystwa Higienicznego w Lublinie oraz Bychawskiego Towarzystwa Kredytowego (obecnie Banku Spółdzielczego). Łaźnię, o której mowa oddano do użytku wiosną przed Wielkanocą 1915 r. (administrowana była ona przez Stowarzyszenie „Jedność"). Łaźnia czynna była w piątki i soboty każdego tygodnia, wyposażono ją w wanny i prysznice oraz niezbędne urządzenia jak kotłownię, pomieszczenie kasowe oraz mieszkanie dla obsługi, a także rozbieralnię i pralnię.

Inicjatywy i rozwój „Jedności" możliwe były dzięki zaangażowaniu grup światłych społeczników, bychawian, a głównie zarządu, którego skład często się zmieniał. W 1913 r. na walnym zebraniu dokonano wyboru nowych członków zarządu, w jego skład weszli: Stefan Kowerski i Wincenty Skawiński – właściciele ziemscy z Józwowa i Woli Dużej, Stefan Plewiński dzierżawca z Krzczonowa oraz Stanisław Syrokosz i Szymon Grudzień z Bychawy.

Działacze „Jedności" od początku swego istnienia napotykali w swej pracy na wiele trudności w realizowaniu swych planów. Niemniej jednak zaangażowanie społeczne i upór doprowadziły do wybudowania wspaniałego na tamte czasy budynku spółdzielczego umieszczonego przy głównej ulicy Turobińskiej (dziś Piłsudskiego 33 w Bychawie) ze stylowym frontem zwieńczonym wieżyczką i zegarem oznajmiającym godziny w dzień i w nocy.

Oficjalne otwarcie sklepów w nowo wybudowanym budynku nastąpiło dnia 17 stycznia 1915 r. Podczas tej uroczystości ubolewano z powodu nieobecności zasłużonego przy jej budowie całkowicie oddanego społecznika Jana Luterka, który w tym czasie przebywał w niewoli austriackiej, z której szczęśliwie powrócił.

Działalność Stowarzyszenia „Jedność" zwłaszcza w okresie zniewolenia Polski świadczyła o niepoddawaniu się bychawskiego społeczeństwa – mieszczan, inteligencji, ziemian i włościan, Była przejawem walki o polskie interesy, o polską gospodarkę, mimo iż w Bychawie dominował handel żydowski.

Odnowiona fasada budynku (2006 r.), fot. Ł. Trzciński

Wybuch II wojny światowej we wrześniu 1939 r. zniweczył wieloletni dorobek „Jedności" a także wyeliminował całkowicie handel żydowski.

Jednak część działaczy „Jedności" którzy przetrwali w 1944r. przystąpiła do jej rekonstrukcji. Nastąpiło przekształcenie wiosną 1947 r. Stowarzyszenia „Jedność" w nową jednostkę gospodarczo – handlową pod nazwą Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska". Pierwszym prezesem zarządu został Antoni Kostrzewski, następnymi prezesami zarządu byli: w latach 1948-1952 Roman Wojtuszkiewicz, w latach 1952-1971, Ryszard Pachuta, 1971-1975 Stanisław Małecki, 1975-1978 Edward Augustynowicz, 1978-1984 Roman Janik, 1984-1986 Eugeniusz Dudziak, 1986-1990 Stefan Bystryk, 1990-1992 Henryk Smit, 1992-2000 ponownie Edward Augustynowicz, 2000-2002 Mieczysław Ciężki, 2002-2004 Zygmunt Czajczyk, a obecnie od sierpnia 2004 Stefan Kępowicz.

Najbardziej widoczna działalność Gminnej Spółdzielni „SCH" przypada na lata 60-te, gdy prezesem był Ryszard Pachuta.

Wspomnieć należy, że w latach 1956-1962 tj. z chwilą utworzenia w Bychawie siedziby władz powiatowych, główny budynek wybudowany przez Stowarzyszenie „Jedność" przy ulicy obecnie Piłsudskiego zajęty został na potrzeby Komendy Powiatowej MO, zaś biura Zarządu i Spółdzielni zostały przeniesione na Wolę Dużą do pomieszczeń ówczesnej Szkoły Zawodowej, obecnie nazwanej Zespołem Szkół Zawodowych im. Henryka Dobrzańskiego „Hubal".

W latach 1962-1975 nastąpiło ożywienie pod względem inwestycyjnym. W tym to okresie wybudowano 6 typowych wiejskich sklepów w miejscowościach: Wola Duża, Osowa, Bychawka Druga, Gałęzów, Wola Gałęzowska i Stara Wieś, a w samym mieście Dom Towarowy, Restaurację „Arkadia", Pawilon Handlowy, bar szybkiej obsługi „Bartek", piekarnię, masarnię z ubojnią, wytwórnię wód gazowanych i rozlewnię piwa. Na Bazie Obrotu Rolnego Podzamcze wybudowano magazyn zbożowy wraz z nowoczesną suszarnią, magazyny: nawozowy, paszowy i Środków Ochrony Roślin. W roku 1980 Gminna Spółdzielnia zatrudniała 264 pracowników i pod tym względem Gminna Spółdzielnia „SCH" w Bychawie była największym zakładem pracy w mieście. Sieć placówek handlu detalicznego liczyła 46 sklepów, nie licząc Obrotu Rolnego. Od 1990 r. Gminna Spółdzielczość wraz ze zmianami politycznymi w kraju zaczęła popadać w stan stagnacji, zamiast dalszego rozwoju następowała upadłość, spowodowana wysokimi podatkami itp. Dla naszej Spółdzielni najgorszy okres w tym przedmiocie przypadł na lata 1996-2004. Zamiast dalszego rozwoju Spółdzielczości zaczęto wydzierżawiać bądź przeznaczać na poszczególne zakłady produkcyjne i obiekty handlowe. Proces ten uległ zahamowaniu dopiero w 2005 r. Wspomnieć należy, że władze Spółdzielni, Rada Nadzorcza pod koniec 2003 r.

podjęła ustawę o zaprzestaniu działalności handlowej i produkcyjnej. Jednak pomysł ten nie zyskał aprobaty większości członków Spółdzielni, w wyniku czego w kwietniu 2004 r. członkowie Spółdzielni dokonali zmiany osobowej w Radzie Nadzorczej, a ta z kolei powołała nowy Zarząd.

Kierownictwo nowego Zarządu przystąpiło do odbudowy narosłych zaniedbań, zwłaszcza w dziedzinie handlu detalicznego.W wyniku pojętych działań w 2005 r. nastąpiło widoczne ożywienie w handlu detalicznym, a tym samym wzrost obrotu i tak w porównaniu do 2004 r. sprzedaż artykułów pierwszej potrzeby wzrosła o 132,3% - zaś w pierwszym półroczu 2005 r. porównanie to było o wiele wyższe i wynosiło 176,2%.

Szanowni Państwo, mieszkańcy miasta i okolicznych wiosek – jako obecny Prezes Zarządu Gminnej Spółdzielni „SCH" w Bychawie zwracam się do Was z gorącą prośbą i apelem: pójdźmy za przykładem społeczności polskiej z tamtych lat, wspieramy dalsze inicjatywy Spółdzielczości Samopomocowej, idźmy do sklepów naszej Spółdzielni, a w ten sposób podtrzymamy tradycję naszych zacnych przodków, oddamy im hołd i należny szacunek dla ich zasług.

Z wyrazami wielkiego szacunku i uznania za okazane wsparcie składam tą drogą serdeczne podziękowania i przekazuję pozdrowienia. Dla wszystkich sympatyków Spółdzielczości, tej dawnej i dzisiejszej.

100 lat banku spółdzielczego
Historia w skrócie

6 Listopada 1906 roku

Z incjatywy miejscowego proboszcza ks. Antoniego Kwiatkowskiego związał się 33 osobowy komitet założycielski, który powołał Bychawskie Towarzystwo Oszczędnościowe - Kredytowe z siedzibą w Bychawie, w budynku plebanii, która była też siedzibą Towarzystwa.

W skład rady weszli: **Stefan Plewiński** – prezes, pełniący tę funkcję przez wiele lat, niezwykle oddany swojej pracy, **Szymon Dutkiewicz** – zastępca, **Antoni Frączek** – sekretarz, **Stanisław Syrokosz** – członek; w skład zarządu: **ks. Antoni Kwiatkowski** – Prezes, **Stefan Kowerski** – z-ca, **Stefan Spos** – członek.

Terenem działalności Towarzystwa były gminy: Bychawa, Krzczonów, Piotrowice, Zakrzew, Piotrków. Początkowo przez okres 2 lat pracownicy nie pobierali żadnego wynagrodzenia. Buchalterię powierzono miejscowemu nauczycielowi **Józefowi Gużasowi**, pełniącemu tę funkcję wiele lat z wielkim oddaniem i uczciwością, a kasę **Eugeniuszowi Berezeckiemu**, organiście.

Wszyscy wymienieni angażowali się z poświęceniem pracy społecznej dla środowiska, wspierając pomysłodawcę ks. A. Kwiatkowskiego. Celem było udostępnianie pożyczek niskoprocentowych głównie niezamożnym włościanom na kupno narzędzi rolniczych, potrzeby hodowlane, remonty budynków.

Zysk zwiększający się z roku na rok, gdyż zaufanie do BTO-K rosło, rozdzielano i przeznaczano na potrzeby publiczne i pilne cele społeczne, takie jak funkcjonowanie nowego szpitala i szkół w okolicy, straże ogniowe w Bychawie i wsiach, poprawę stanu ulic, pomoc w kształceniu zdolnej a ubogiej młodzieży i in.

1908 – Zakupiono plac z myślą o budowie banku.

1913 – Wybudowano okazały i stylowo ciekawy budynek banku. Koszt wyniósł 30 tys. rb.

Fotografia Stefana Plewińskiego – pierwszego prezesa Bychawskiego Towarzystwa Oszczędnościowo-Kredytowego w Bychawie, znajdująca się w RBS

1914 – 1915 I wojna światowa przyczyniła się do zahamowania działalności banku, spowodowanego zarządzeniem zakazu wypłat wkładów sprzed wojny i ogólnym zubożeniu społeczeństwa.

1922 – z połączenia BTO-K i kasy żydowskiej powstał **Spółdzielczy Bank Ludowy** z prezesem zarządu **ks. Antonim Zielińskim** i członkami: **Walerią Skawińską, Wojciechem Furmagą i Janem Migurskim**

1949 – Powstaje **Gminna Kasa Spółdzielcza**, w którą przekształcił się dotychczasowy Spółdzielczy Bank Ludowy.

1957 – GKS zostaje przemianowana na **Kasę Spółdzielczą**.

1961 – powrócono do pierwotnej nazwy **Spółdzielczy Bank Ludowy**

2000 – w wyniku połączenia banków spółdzielczych w Bychawie, Bełżycach, Jabłonnie, Krzczonowie i Strzyżewicach przyjęto nazwę **Rejonowy Bank Spółdzielczy w Bychawie.**

Skład zarządu od roku 2004: **Elżbieta Janeczko** – prezes, **Aleksandra Kołodziejczyk** – z-ca, **Anna Dudkiewicz** – członek

Bychawa sprzed 1939 roku. Ulica Turobińska. W centrum Spółdzielczy Bank Ludowy, w którym mieszkał z rodziną i pracował jako dyrektor Władysław Luterek. Fot. ze zbiorów p. M. Paneckiego z Warszawy

Spod znaku św. Floriana

Zagrały syreny
koledzy strażacy,
jasna łuna bije
dalejże do pracy
Alarm: na wóz! na wóz!

Historia

Wiadomo z wiarygodnych źródeł, że Bychawę często w przeszłości nawiedzały pożary. Szczególnie spustoszenie spowodowały one w latach 1876-1877, kiedy to spłonęła cała drewniana zabudowa miejska. W tej sytuacji już pod koniec XVIII stulecia zaszła konieczność zorganizowania ochotniczej straży ogniowej, dysponującej jeszcze wówczas skromnym sprzętem i wyposażeniem. Nowocześniej zorganizowana straż, w której obowiązki naczelnika pełnił lekarz dr Niwiński, działała po roku 1906, w czym duża była zasługa ks. Antoniego Kwiatkowskiego. Grupa ochotników w straży liczyła 100 Żydów i 50 Polaków. Ta niekorzystna dla Polaków proporcja doprowadziła do konfliktów, zwłaszcza gdy ak-

Zawody sportowo-pożarnicze w 1989 roku

ces wstąpienia do Towarzystwa Straży Ogniowej zgłosili mieszkańcy okolicznych wsi. Ostatecznie zdecydowano, że stworzenia straży ogniowej powstaną również m. in. w Olszowcu, Woli Gałęzowskiej i Kosarzewie.

Bychawska straż utrzymywała się ze składek członkowskich oraz dotacji m.in. Towarzystwa Kredytowego. W „Nowej Jutrzence" nr 14 z r. 1912 czytamy, że w ciągu roku na sprzęt strażacki wydano ok. 650 rb. Późniejsze informacje dotyczące straży w Bychawie pochodzą dopiero z połowy lat 30. W 1935 r. wielokrotnie jej prezesem był ks. Jan Barszczewski, a po nim Antoni Frączek, naczelnikiem zaś Tadeusz Zagórski. Straż pożarna dysponowała własnym lokalem i pomieszczeniem na sprzęt gaśniczy. Prowadziła również ożywioną działalność kulturalną, organizowała autorskie przedstawienia teatralne, występy, zabawy. Wiadomo, że na potrzeby straży odpowiednie sumy asygnowano także z budżetu gminy.

Po utworzeniu w Bychawie powiatu w roku. 1956 powstała Komenda Powiatowa Straży Pożarnych, z siedzibą w byłej bożnicy przy ulicy Kościuszki. Mieściła się tam jednocześnie strażnica dla posterunku przeciwpożarowego, w którym zatrudniono dwóch kierowców: Władysława Milanowskiego i Antoniego Kostrzewskiego. W roku. 1965 jednostka straży liczyła 14 osób i dysponowała dwoma samochodami gaśniczymi. Na terenie całego powiatu działały 63 Ochotnicze Straże Pożarne.

Od roku 1974 następuje nowy rozdział w historii bychawskiej straży, od tego czasu działa Zawodowa Straż Pożarna, która wkrótce przenosi się do nowego budynku przy dzisiejszej ulicy Armii Krajowej, gdzie również do rozwiązania powiatu, mieści się Komenda Powiatowa.

... i teraźniejszość

Od roku 1991 zaczęła obowiązywać ustawa o ochronie przeciwpożarowej, którą rozdzieliła państwowa i ochotniczą straż pożarną, nakładając obowiązek utrzymania wyposażenia i zapewnienia gotowości bojo-

wej OSP na samorządy. Gminy mają obowiązek bezpłatnego umundurowania ochotników.

W Bychawie w lipcu 1992 r. Zawodowa Straż Pożarna została przekształcona w Jednostkę Ratowniczo-Gaśniczą Państwowej Straży Pożarnej podległą Komendzie Rejonowej PSP w Kraśniku. Jednocześnie poszerzył się zakres działania o ratownictwo techniczne, chemiczne i ekologiczne. Zasięg działania obejmował wtedy gminy: Bychawa, Jabłonna, Krzczonów, Strzyżewice. Po reformie, od 1 stycznia 1999 roku bychawska jednostka straży pożarnej z kolei stała się komórką organizacyjną Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Lublinie i obszar jej oddziaływań powiększył się dodatkowo o gminy Zakrzew i Wysokie, ale bywa, ze straż wyjeżdża do bardziej odległych miejscowości.

Rozmawiam z dowódcą Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej PSP w Bychawie, w stopniu młodszego brygadiera, pełniącym tę funkcję już od roku 1992 panem **Ryszardem Flisem.**

Jak ocenia Pan wyposażenie bychawskiej straży w niezbędny sprzęt? Czy jest on wystarczająco nowoczesny, a może są powody do narzekań?

Jak chyba wszyscy i my odczuwamy pewne braki. Posiadany przez naszą jednostkę od 1991 roku zestaw ratowniczy, jest już nieco wyeksploatowany, przydałyby się więc nowe narzędzia. Fakt ten, w związku z poszerzeniem kilka lat temu obszaru naszych oddziaływań oraz zakresu obowiązków zawodowych, bardzo utrudnia nam pracę. Najgorszy w naszym zawodzie bywa lęk przed zawodnością urządzeń technicznych, szczególnie w sytuacji, gdy ratuje się ludzkie życie i liczą się sekundy. Jeśli chodzi o samochody strażackie, to sytuacja nie jest najgorsza. W chwili obecnej nasza jednostka posiada 7 samochodów, w tym od 2002 roku dysponujemy bardzo nowoczesnym wozem strażackim marki Renault z dodatkowym wyposażeniem o wartości wówczas ponad 350 tys. zł. Mamy dobrze wyszkolonych ludzi, więc w sytuacjach kryzysowych bardzo dobrze sobie radzimy.

Pamiątkowe zdjęcie podczas przekazania wozu strażackiego Ochotniczej Straży Pożarnej w Bychawce (4. 10. 2002), fot. M. Trzcińska

Budynek Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej przy ul. Armii Krajowej, fot. Ł. Trzciński

Jakie są najczęstsze interwencje na terenie miasta i gminy?

W ostatnich latach wzrosła liczba interwencji chemicznych, ekologicznych i technicznych... Dawniej wzywano straż tylko do pożaru, dziś strażacy jadą do przeróżnych zadań. Bardzo dużą grupę interwencji stanowią wypadki drogowe, ratownictwo i usuwanie skutków kolizji. W tym roku na szczęście, notuje się nieco mniej wypadków i o mniejszych skutkach tragicznych. Rokrocznie pojawiają się za to interwencje sezonowe, a więc w czasie gwałtownej odwilży wiosennej, zatapianie domów. Tegoroczna powódź sprawiła przykrą niespodziankę wielu mieszkańcom, stąd dużą grupę naszych wyjazdów stanowiło w tym okresie usuwanie skutków powodzi, wypompowywanie wody z zalanych piwnic, jak też ewakuowanie ludzi z zalanych domów... W sezonie letnim interweniujemy w przypadkach wypalania traw, słomy i ściernisk. Wszystko to stanowi zagrożenie dla ludzi i środowiska naturalnego. Zdarzają się również sytuacje tragiczno-komiczne – kogoś lub coś trzeba zdjąć z dachu wysokiego budynku, kot zawiesił się na zbyt cienkiej gałązce...

Ilu pracowników liczy jednostka w Bychawie?

31 strażaków pracujących w systemie zmianowym. Czynny jest całą dobę punkt alarmowy z obsadą kilkuosobową, większość bychawskich strażaków mieszka w Bychawie lub na terenie gminy... Poza tym w gminie istnieje 18 Ochotniczych Straży Pożarnych utrzymywanych ze środków samorządowych, z którymi współpracujemy.

W jaki sposób sprawdza się kwalifikacje zawodowe strażaka?

Raz w roku testy przeprowadzane są testy sprawności fizycznej oraz bardzo ważne jest w tym zawodzie tzw. opiniowanie przełożonego.

Kończąc rozmowę z p. Ryszardem Flisem życzymy, żeby strażacy w Bychawie jak najszybciej unowocześnili swoją bazę techniczną i wyposażenie w sprzęt specjalistyczny.

Przy opracowaniu tekstu korzystano z informacji zawartych w „Dziejach Bychawy" oraz kroniki miejscowej straży, udostępnionej przez p. Ryszarda Flisa.

M.D., M.G.

Barbara Cywińska

„Biblioteki, jak ludzie, mogą mieć ciekawy życiorys...”

Siedziba Powiatowej Biblioteki Publicznej w Bychawie, pierwsza z prawej Maria Kasperek – kierownik PBP (1957 r.), fot. arch.

W roku 2006 Biblioteka Publiczna w Bychawie obchodzi jubileusz 60-lecia swojej działalności. Z historycznego punktu widzenia 60 lat to zaledwie ułamek dziejów. Trudno jednak zamknąć ten okres w ograniczonych ramach artykułu prasowego.

W 1997 r. w Zakładzie Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UMCS pod kier. dr Alicji Matczuk powstała praca magisterska, będąca monografią Biblioteki Publicznej w Bychawie. Obszerne jej fragmenty drukowano na łamach GZB w latach 1998/1999.

Na przestrzeni lat bychawska biblioteka przeszła wiele przeobrażeń, co ilustruje poniższe zestawienie:

- 1946-1956 – Biblioteka Gminna
- 1956-1958 – Powiatowa Biblioteka Publiczna
- 1958-1975 – Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna
- 1975-1983 – Miejska Biblioteka Publiczna
- 1983-2001 – Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna
- 2001-..... Bychawskie Centrum Kultury – Biblioteka Publiczna

Już od 5 lat biblioteka działa w strukturach Bychawskiego Centrum Kultury i prowadzi następujące agendy: Oddział dla Dzieci, Oddział dla Dorosłych, Czytelnię w mieście oraz dwie filie biblioteczne w terenie tj. w Starej Wsi i Bychawce

Z usług bibliotecznych korzysta rocznie 2.300 czytelników, którym udostępnia się ok. 34500 wol. Zbiory, pieczołowicie gromadzone od lat, to duży, liczący blisko 38.500 wol. wartościowy księgozbiór mający charakter uniwersalny, obejmujący wszystkie dziedziny wiedzy.

Czytelnikom oferujemy: nowości wydawnicze, literaturę piękną dla dzieci, młodzieży i dorosłych, księgozbiór popularnonaukowy i naukowy z różnych dziedzin wiedzy, lektury szkolne, opracowania literackie, informatory, wydawnictwa słownikowe i encyklopedyczne, zbiory regionalne i dokumenty życia społecznego, czasopisma i gazety oraz od kilku lat dostęp do zasobów internetowych, głównie za sprawą programu „Ikonka”.

Do ważniejszych zadań biblioteki publicznej należy: pogłębianie zainteresowań czytelniczych, rozwijanie kultury literackiej, popularyzacja książki i biblioteki oraz pozyskiwanie nowych użytkowników. Celom tym służy szeroki wachlarz różnorodnych form pracy z czytelnikiem. Doświadczenia w tym zakresie zdobywane na przestrzeni prawie 60 lat funkcjonowania bychawskiej biblioteki umożliwiły wypracowanie cieszących się uznaniem czytelników form działalności kulturalnej.

Spośród nich należy wymienić:

- duże wystawy na stelażach, adresowane do różnych kręgów czytelniczych, pozwalające na wyeksponowanie bogactwa materiałów bibliotecznych. Tematyka wystaw jest bardzo urozmaicona, dotyczy rocznic historycznych, literackich, przeszłości miasta, zjawisk społecznych i kulturowych, a także wytworów sztuki: rzeźba, malarstwo, rękodzieło artystyczne itp. Ciekawsze z nich to:

Poezja słowem i światłem pisana – poświęcona twórczości poetyckiej Jana Pawła II; Prus – humorysta i pisarz dowcipny; Przedmioty użytkowe gospodarstwa wiejskiego – ekspozycja dawnych sprzętów użytkowych, zorganizowana przy współpracy Bychawskiego Towarzystwa Regionalnego. Wielki czarodziej – wystawa przygotowana przez PBP w Lublinie w ramach Roku Gałczyńskiego i in. W 2004 r. zainicjowano cykl wystaw, których celem jest prezentacja twórczości artystycznej

Wystawa poświęcona twórczości poetyckiej Jana Pawła II „Poezja słowem i światłem pisana” – komentarz B. Cywińskiej (2003 r.) Fot. E. Winiarczyk

Inscenizacja wiersza J. Tuwima „Rzepka" wg adaptacji p. Joanny Marek-Stanickiej (2000 r.) fot. E. Winiarczyk

ludzi związanych z regionem, m.in. Między zręcznością a artyzmem – prezentacja tkaniny artystycznej P. Wandy Adamiak, Rzeźba - Marii i Piotra Prusów i in.

- promocje książki – głównie publikacji poświęconych tematyce regionalnej i wydawanych przez Bychawskie Towarzystwo Regionalne. Wielkim wydarzeniem kulturalnym były zwłaszcza promocje książek: Marii Dębowczyk i Urszuli Pytlak pt. *Śladami Koźmianów, Przewłockich, Kowerskich* oraz *Muzyczny pejzaż Lubelszczyzny* prof. Mieczysławy Demskiej-Trębacz z Akademii Muzycznej w Warszawie, miejscem urodzenia związanej z ziemią bychawską.

- spotkania literackie – jak np. cykl: Pisać znaczy otwierać się..., podczas których każdy może zaprezentować swoje próby literackie, poetyckie. Dotychczas z tej formy prezentacji swojej twórczości korzystali uczestnicy Środowiskowego Domu Samopomocy w Bychawie oraz miejscowi młodzi twórcy;

- inscenizacje literatury dziecięcej, głównie wierszy Juliana Tuwima i Jana Brzechwy w wykonaniu uczestników takich spotkań, według pomysłu pracownika Oddziału dla Dzieci. Zaimprowizowane scenki w oparciu o wybrane teksty wierszy z wykorzystaniem spontanicznej, właściwej naturze dziecka skłonności do naśladownictwa i zabawy dostarczały dzieciom wiele radości oraz pobudzały dziecięcą wyobraźnię.

Oprócz popularnych konkursów, lekcji bibliotecznych, wycieczek do biblioteki, gier i zabaw literackich, zajęć plastycznych podejmujemy się organizacji zupełnie nowych dla biblioteki przedsięwzięć typu warsztaty plastyczne dla osób dorosłych, pracujących z dziećmi i młodzieżą.

Działania podejmowane przez Bibliotekę są w większości autorskie, wg własnych koncepcji i pomysłów. Każda inicjatywa w konsekwencji wywołuje szereg innych prac oświatowych, np. wystawa – wernisaż – sztuka teatralna – lekcje biblioteczne – spotkania literackie – wycieczki – konkursy itp. a także współudział i inicjatywę innych osób czy instytucji, np. wernisaż wystawy stanowi inspirację dla instruktora teatru do przygotowania miniatury teatralnej bądź montażu poetycko-muzycznego itp.

Informacje o proponowanych wydarzeniach kulturalnych są kierowane do szerokiego kręgu odbiorców za pomocą plakatów, zaproszeń indywidualnych, zapowiedzi prasowych (na łamach Głosu Ziemi Bychawskiej, Dziennika Wschodniego, Gazety Wyborczej) oraz na antenie Radio Lublin i stronie internetowej gminy Bychawa (www.bychawa.pl)

Na przestrzeni lat funkcjonowanie biblioteki ulega ciągłym przeobrażeniom. Jest to efekt zmian zachodzących we współczesnym świecie. Dzisiejsza biblioteka musi być elastyczna w swej działalności. Nie wystarczy już samo gromadzenie i udostępnianie zbiorów, a placówka biblioteczna nie może być postrzegana jako magazyn książek. Powinna wychodzić na przeciw potrzebom środowiska i użytkowników. Działania bibliotekarskie czy też szerzej kulturalne stanowią specyficzną sferę oddziaływania na otoczenie. Efekty pracy są często niewymierne, widoczne dopiero po latach. A zatem jest to pewnego rodzaju inwestycja długoterminowa, od osób – pracowników wymagająca konsekwencji, dalekowzroczności, zaangażowania, fachowości, kreatywności i pewnych predyspozycji osobowościowych i zawodowych.

„Porachunki z przygodą" – spotkanie autorskie z Krzysztofem Petkiem, pisarzem, dziennikarzem (2004 r.), fot. E. Winiarczyk

Integralną częścią działalności Biblioteki jest współpraca z innymi instytucjami z terenu miasta i gminy Bychawa, zwłaszcza miejscowym przedszkolem i szkołami, dyrekcją tych placówek i nauczycielami oraz Bychawskim Towarzystwem Regionalnym. Z perspektywy lat można stwierdzić, że z ofert proponowanych przez Bibliotekę największym zainteresowaniem cieszyły się: lekcje biblioteczne, wycieczki, wystawy, konkursy i międzyszkolne turnieje wiedzy.

Biblioteka Publiczna w Bychawie jest przykładem instytucji, która nie boi się podejmować nowych wyzwań z pożytkiem dla całej społeczności lokalnej. Wszystko to wpływa na pozytywny wizerunek Biblioteki, Bychawskiego Centrum Kultury i całej gminy Bychawa. Dowodem na to jest chociażby otrzymana przez naszą bibliotekę nagroda, za rzetelną pracę bibliotekarską, za podejmowanie różnorodnych form popularyzujących książki i bibliotekę w środowisku oraz za aktywność w pozyskiwaniu książek z różnych źródeł w powiatowym etapie współzawodnictwa na najaktywniejszą bibliotekę publiczną w województwie lubelskim (2003-2004). Pracownik Oddziału dla Dzieci Joanna Marek-Stanicka jest laureatką prestiżowej nagrody im. Anny Platto, rokrocznie przyznawanej za szczególne osiągnięcia w pracy z dziećmi.

Przez wszystkie lata swojego funkcjonowania bychawska Biblioteka z troską pozyskiwała nowych czytelników i użytkowników, wzbogacając warsztat biblioteczny i oferując nowe usługi. Wokół Biblioteki powiększa się grupa osób blisko z nią związanych, która kształtuje przekonanie o konieczności jej istnienia i potrzebie wspomagania w pracy.

Z opowieści pewnego Czytelnika...

Po szerokich schodach z popękanego lastryka, które chyba po to, by się do cna nie rozpadły, ktoś pozalepiał szarą cementową zaprawą, wszedłem pewnego dnia do pewnego budynku. Budynek ten nie wyróżniałby się niczym niezwykłym od innych tego typu budowli, gdyby nie wielkie oszklone, choć już niemłode drzwi i spory napis nad nimi, głoszący, co następuje: „Bychawskie Centrum Kultury". Po przekroczeniu progu tych dostojnych, acz mocno wysłużonych wrót, skierowałem się do wąskich i nieco stromych schodów prowadzących na pierwsze piętro tej szacownej budowli. Gdy pokonałem różnicę poziomów i dotarłem wreszcie na piętro, oczom moim ukazał się cel wędrówki. To jest solidne drewniane drzwi z przyczepioną do nich kartką z nazwą instytucji i godzinami urzędowania. Pewnie czytelnik tego artykułu chciałby się już dowiedzieć, jakiż to przybytek odwiedziłem? Odpowiedź może wydawać się nieco prozaiczna, gdyż była to tylko biblioteka.

I tu właśnie się wszystko zaczęło... Pamiętam jakby to było wczoraj, choć od tamtego wydarzenia minęło parę dobrych lat. Ogromne wrażenie wywarło na mnie to moje pierwsze spotkanie z biblioteką. Niezliczona ilość książek, od których uginały się regały, specyficzny zapach starego i nowego druku pomieszany z zapachem pasty do podłóg, ta atmosfera przytulnego i ciepłego kącika sprawiły, że moja młoda i niecierpliwa natura zamilkła speszona powagą tej placówki. Poczułem, jakby znad tych regałów i szaf przepełnionych po brzegi woluminami, spoglądały na mnie poważne oczy ukochanych córek mądrości – Wiedzy, Kultury i Sztuki.

Najbardziej jednak zapadł mi w pamięć życzliwy uśmiech pań bibliotekarek, który to zawsze potem witał mnie, ilekroć zaglądałem do biblioteki i mam nadzieję będzie mnie witał zawsze.

Od tamtej pory, biblioteka jest miejscem, które odwiedzam bardzo często. Przez tych wiele lat odkryłem kilka prawd, między innymi i tą, jak bardzo trudne i wręcz altruistyczne zajęcia wykonują nasze panie bibliotekarki. Wydawać by się mogło, że ich praca ogranicza się do tylko do opracowywania książek i wypożyczania. Nie jest to prawdą, gdyż ponad te statutowe obowiązki biblioteka spełnia również całkiem inne funkcje. Wystawy i ekspozycje, okolicznościowe i stałe za każdym razem zbierają grono zarówno wiernych, jak i nowo przybyłych obserwatorów. W pomieszczeniach biblioteki odbywają się często spotkania, podczas których piękno literatury jest ukazywane zarówno małym jak i nieco większym czytelnikom. Biblioteka publiczna przy współpracy z instruktorami BCK organizuje różnego rodzaju wystawy i wernisaże sztuki. Przedstawia społeczeństwu sylwetki rodzimych, nieujawnionych jeszcze artystów plastyków i poetów. Spotkania autorskie na stałe zagościły w kalendarium imprez organizowanych bibliotekę.

Ktoś mógłby spytać po co piszę o tym wszystkim... Otóż chciałbym odkryć przed wieloma, mniej znane oblicze biblioteki, z którego tylko nieliczni zdają sobie sprawę. Chciałbym podkreślić tą wielką rolę, jaką odgrywa nasza bychawska biblioteka w procesie krzewienia kultury w naszym najbliższym otoczeniu.

Grzegorz Malinowski

„Polska to wiele małych Ojczyzn”

20 lat Bychawskiego Towarzystwa Regionalnego

Historia i działalność w skrócie

1985 zamysł utworzenia stowarzyszenia regionalnego, inicjatywa dyr. Bychawskiego Domu Kultury Władysława Gromka, powstanie grupy inicjatywnej (20 osób)

1986 powołanie i rejestracja w UMiG tymczasowego zarządu

1987 sesja naukowa zorganizowana przy współpracy z UMCS w Lublinie, związana z 450 rocznicą nadania Bychawie prawa miejskiego. Odczyty dotyczące historii miasta, wydanie jednodniówki *Gazeta Bychawska*, znaczków okolicznościowych, wmurowanie tablicy pamiątkowej

1988 wpisanie do rejestru stowarzyszeń przez Sąd Wojewódzki I Wydz. Cywilny w Lublinie. Pierwszy zarząd: prezes – Stanisław Sawecki, wiceprezes – Jan Michalski, sekretarz – Maria Dębowczyk, skarbnik – Teresa Kusiak, członkowie – Władysław Gromek, Tadeusz Chrzanowski, Ryszard Madej, Henryk Krajewski, Zofia Kowalczyk, Wanda Dolińska.

3.11.1989 rezygnacja Stanisława Saweckiego, w związku ze zmianą miejsca zamieszkania, z funkcji prezesa, którą przejęła Maria Dębowczyk

1990 z inicjatywy Towarzystwa związała się redakcja lokalnego niezależnego pisma *Gazeta Bychawska*, którą tworzyli członkowie Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” i BTR-u

1991 wydanie albumu biało-czarnych fotografii *Zabytki Bychawy* (50 egz.)

1992 wydanie kolorowych widokówek,
prelekcja dla lokalnej społeczności

1994 wydanie materiałów z sesji naukowej, która odbyła się w roku 1987 w formie monografii *Dzieje Bychawy* pod redakcją Ryszarda Szczygła, nakład 3 tys. egz.

I Zjazd Absolwentów LO w Bychawie, przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Władysław Gromek; współpraca z BTR.

Powstanie Komitetu Odbudowy Pomnika Józefa Piłsudskiego, przewodniczący Henryk Wałachowski, a po jego ustąpieniu Władysław Gromek

1995 odsłonięcie pomnika

1996 sesja naukowa w 70. rocznicę śmierci ks. Antoniego Kwiatkowskiego, prelekcje ks. Piotra Mazurka o działalności społecznej ks. A. Kwiatkowskiego i prof. A. Koprukowniaka o społecznej aktywności mieszkańców gminy w latach 1864-1918, wmurowanie tablicy, wydanie publikacji *Ksiądz Kanonik Antoni Kwiatkowski…* autorstwa Marii Dębowczyk (nakład 200 egz.+120 dodruk)

Marzena Pasztaleniec-Serafińska *Roślinność kserotermiczna okolic Bychawy*– publikacja, nakład 150 egz.

Zorganizowanie Dni Ekologii przy udziale UMCS w Lublinie; odczyty, lekcje dla uczniów w rezerwacie przyrody „ Podzamcze”

1997 wydanie książki *Ofiary wojny i okupacji z Bychawy i regionu 1939-1944*, w opracowaniu Marii Dębowczyk, nakł. 500 egz.

Ukazał się ostatni numer *Gazety Bychawskiej* redagowanej, z przerwami, przez ponad rok wyłącznie przez BTR.

Walne Zgromadzenie Członków, wybory zarządu. Maria Dębowczyk – prezes, Henryk Jakubiak – wiceprezes, Maria Furtak – sekretarz, Elżbieta

W pierwszym rzędzie inicjator i założyciel BTR – Władysław Gromek (1986 r.)

Publikacje książkowe Bychawskiego Towarzystwa Regionalnego

Pierwszy prezes – Stanisław Sawecki

Zespół „Podkowiacy" i przyśpiewki weselne „Od Gałęzowa"

Winiarczyk – skarbnik, członkowie: Zofia Grudzień – prowadząca kronikę od 1988 roku, Wanda Dolińska - prowadząca rachunkowość od powstania towarzystwa, Jerzy Podstawka, Roman Rusinek, Janina Wiesława Gomuła.

I Międzygminne Spotkania Regionalne (konkursy historyczne, wystawa, ludowe zespoły śpiewacze).

1999 II Międzygminne Spotkanie Regionalne; prelekcja *Gwary ludowe okolic Bychawy* prof. Halina Pelcowa UMCS.

Ukazuje się dodatek do *Głosu Ziemi Bychawskiej – Głos Regionalistów.*

Stare cmentarze... publikacja w opracowaniu Marii Dębowczyk, nakł. 350 egz., promocja zorganizowana przez MGBP w Bychawie. Sprzedaż na cmentarzach z okazji Wszystkich Świętych.

„Biała niedziela" zorganizowana przez ZOZ z inicjatywy BTR- u.

2000 III Międzygminne Spotkania Regionalne, wystawa *Dawne sprzęty,* wydanie katalogu wystawy przy współpracy z Biblioteką Publiczną, inscenizacja obrzędu „pieczenia chleba" w opracowaniu Wandy Dolińskiej, realizacja Klubu Seniora.

*Już z pola zebrane zbóż kłosy...*publikacja, nakł. 200 egz., zebrał i opracował Marian Flis. Promocja książki zorganizowana przez Bibliotekę Publiczną.

2001 IV Gminne Spotkania Regionalne, prelekcja *Walory krajobrazowe okolic Bychawy* /p. Marek Kuna/, koncert *Muzykujące rodziny,* program historyczny *Cmentarze wojenne* wystawa: 15 lat BTR- u.

2002 Walne Zgromadzenie członków, wybory władz, zmiany w dotychczasowym składzie. Po rezygnacji Elż. Winiarczyk funkcję skarbnika przejęła M. Furtak, a sekretarza T. Tracz, do zarządu weszła B. Dolecka. Ten skład osobowy jest aktualny do dziś. Uchwała o przyznaniu honorowego członkostwa (4 osoby).

V Międzygminne Spotkania Regionalne; Wystawa fotograficzno plastyczna, prelekcja *Tradycje muzyczne regionu bychawskiego* Mieczysława Demska-Trębacz Akademia Muzyczna w Warszawie, koncert kapeli ludowej ze Starej Wsi i okolic.

2003 wydanie staraniem BTR-u książki *Śladami Koźmianów, Przewłockich, Kowerskich* przy finansowym wsparciu Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie i Urzędu Miasta w Bychawie, którą nieodpłatnie przekazano do bibliotek szkolnych i publicznych. Promocja książki odbyła się w BCK.

Zorganizowano wyjazd do Teatru Muzycznego w Lublinie.

2.06 VI Spotkania Regionalne, w programie m.in. konkurs dla młodzieży: „Mój rodowód" (drzewo genealogiczne), Opowieści mego dziadka – w wersji inscenizacyjnej

7.06.2004 VII Spotkanie Regionalne, w programie m.in. prof. Lewandowskiego UMCS „Wielkie bitwy

Bychawska Izba Regionalna, fot. M. Głazik

Promocja książki „Śladami Koźmianów, Przewłockich, Kowerskich..." w Bychawskim Centrum Kultury (2003 r.), na zdjęciu autorki – M. Dębowczyk i U. Pytlak, fot. E. Winiarczyk

Zarząd BTR (2001 r.)

I Wojny Światowej na Lubelszczyźnie", wystawa fotografii „Bychawa na początku XX wieku", konkurs na piosenkę (tekst i nuty o Bychawie)

2005 kontynuacja redagowana Głosu Regionalistów, oto wybrane tematy:

Historia majątku i rodziny byłych ziemian z Woli Dużej Skawińskich (dwie części)

Tradycje weselne: „Od Gałęzowa" opracowane na podstawie Kolberga

„Opowieść o dzwonach"

Dzieje pomnika ku czci Marszałka Piłsudskiego i 22 uczestników wojny z bolszewikami

9.06 VIII Spotkania Regionalne, w programie: wykład dr. Dariusza Wadowskiego o roli elit w rozwoju małomiasteczkowych społeczności

Konkurs dla uczniów „W Bychawie ciekawie"

Wystawa medali i odznaczeń prezentowanych przez Stanisława Saweckiego – prezesa Lubelskiego Klubu Kolekcjonerów.

Oficjalne otwarcie Bychawskiej Izby Regionalnej.

2006 Mija 20 lat działalności Bychawskiego Towarzystwa Regionalnego. Do końca bieżącego roku ukaże się książka „Ksiądz kanonik Antoni Kwiatkowski „kapłan z wiary uczynny", dzięki środkom finansowym z Urzędu Miejskiego w Bychawie, staraniem BTR-u.

Bychawskie Towarzystwo Regionalne jest współorganizatorem uroczystości jubileuszowych w dniu 13.06 BYCHAWSKIE ROCZNICE.

BYCHAWSKIE TOWARZYSTWO REGIONALNE

Adres: ul. Piłsudskiego 34, 23- 100 Bychawa

(siedziba użyczona), tel. (081) 566-00-124.

Strona internetowa: **www.bychawa.pl**

e- mail: bychawa_m@woi.lublin.pl

Liczba członków: 109

Zasięg działalności: miasto i gmina Bychawa, woj. lubelskie.

Źródła finansowania: dotacje z Urzędu Gminy w Bychawie i Urzędu Wojewódzkiego w

Lublinie na realizację konkretnych zadań, składki członkowskie, bardzo sporadycznie sponsorzy.

Współpraca: z władzami samorządowymi, Bychawskim Centrum Kultury, wszystkimi instytucjami, szkołami i organizacjami z terenu miasta i gminy.

Działalność zarządu i stowarzyszenia opiera się wyłącznie na pracy społecznej.

Główne cele statutowe: budzenie zainteresowania miastem, regionem jego przeszłością i tradycją kulturową oraz jego dokumentowanie i ochrona. Aktywizowanie i integracja lokalnej społeczności na rzecz rozwoju środowiska.

Głos regionalistów

GAZETA BYCHAWSKA Nr 9 rok I

BYCHAWSKIE TOWARZYSTWO REGIONALNE jako współwydawca i wydawca lokalnej gazety w Bychawie

Gazeta Bychawska z 19.06.1987 roku, jednodniówka, BTR jako wydawca

Gazeta Bychawska w latach 1990-1996 (do nr. 7. włącznie) BTR jako współwydawca

Gazeta Bychawska od nr. 8. 1996 do nr. lutowego 1997 BTR jako wyłączny wydawca

Głos Regionalistów (dodatek do Głosu Ziemi Bychawskiej) redagowany od 10 maja 1999 roku do chwili obecnej przez BTR, redaktor odpowiedzialna Maria Dębowczyk

Członkowie honorowi (2006)

1. Jan Michalski – z Bychawy
2. Władysław Gromek - z Bychawy
3. Stanisław Sawecki z Zdrap, gm. Wilkołaz
4. Tadeusz Chrzanowski ze Starej Wsi
5. Jadwiga Luterek-Cholewska z Bydgoszczy
6. Mieczysława Demska-Trębacz z Warszawy

Kobiety od „Alberta"

Jest ich 30, co wyczerpuje możliwości Schroniska dla Kobiet im. św. Brata Alberta (Chmielowskiego) w Bychawie przy ul. ks. Ściegiennego 25. A zgłasza się ich ostatnio coraz więcej. Z okolic Bychawy, z całej Lubelszczyzny, ale nie tylko, również z innych zakątków Polski, z rzeszowskiego, łódzkiego, nawet z Warszawy. Jest kilka chorych leżących, które wymagają szczególnej troski. Opiekę nad nimi sprawują trzy siostry Albertynki: przełożona s. Klaudiana, s. Fabiola i s. Jadwiga, poza tym zatrudnione są do pomocy 4 osoby świeckie.

W tym roku mija 20 lat, od kiedy zostało założone schronisko dla Kobiet im. św. Brata Alberta w Bychawie. Siostra Klaudiana, przełożona, jest z nim związana aż od 1990 roku. Bychawskie schronisko założone w 1986 roku, dzięki inicjatywie ówczesnego proboszcza ks. kan. Tadeusza Berezy, zajmuje budynek starej plebanii, która została do tego celu przystosowana. Trudno o lepszą lokalizację.

Schroniska tego typu, których jest w Polsce 42, są domami czasowego lub stałego pobytu kobiet lub mężczyzn, są też placówkami opiekuńczo-wychowawczymi, pogotowiem opiekuńczym, a przede wszystkim, tak jak chciał tego patron i inspektor idei pomocy biednym, opuszczonym i potrzebującym – są przytuliskiem. Taką właśnie nazwę nosił dom i miejsca dla ubogich zakładane przez brata Alberta. Przytulają w przenośnym i dosłownym tego słowa znaczeniu, stwarzając atmosferę bezpieczeństwa i wspólnoty, opartą na zasadach chrześcijańskiego miłosierdzia. Wszystkie mieszkanki schroniska modlą się bardzo chętnie i często, czemu sprzyja bliskość kościoła, w budynku schroniska jest też mała kaplica. Chore mogą, nie opuszczając budynku wysłuchać Mszy św. i uroczystości trwających w kościele dzięki radiofonizacji. Słowa podziękowania należą się za to ks. kan. Tadeuszowi Berezie.

Już pierwszy kontakt z mieszkankami pozwala stwierdzić, że są wśród nich chore, z ograniczoną sprawnością fizyczną i umysłową, z różnym stopniem zaawansowania choroby, której przyczyny są organiczne (starość), ale i życiowe. W każdym życiorysie kryje się jakiś ludzki dramat: choroba, odtrącenie, rozpad więzi rodzinnych, nałóg czy zwyczajna dokuczliwa bieda.

Stałą opiekę lekarską sprawuje doktor Dudzińska z SP ZOZ w Bychawie. Siostra Klaudiana nie ma wprost słów uznania dla lekarzy, jak i dla całej bychawskiej służby zdrowia. W razie potrzeby chore są hospitalizowane, odsyłane karetką do Lublina na konsultację, leczą się w miejscowej przychodni u specjalistów i stomatologów.

Siostrom Albertynkom udaje się tutaj stworzyć poczucie ciepła, serdeczności i – co najważniejsze – bezpieczeństwa. Siostra przełożona, mimo codziennych trosk i zmęczenia jest zawsze uśmiechnięta. Codzienna krzątanina by schronisko utrzymać, zaopatrzyć w żywność, odzież, środki czystości, opał – słowem, w to wszystko, co niezbędne do funkcjonowania, nie przesłania celu najważniejszego: kochać ludzi. Obserwuję, jak podopieczne czekają na ten uśmiech, na gest ręki czy rzucony żart, jak lgną spragnione choćby chwili uwagi. Siostra jest kimś, kto wysłucha, do kogo można się poskarżyć na ból, kto zaradzi i doda otuchy.

Podstawą utrzymania schroniska jest częściowa odpłatność przebywających tu kobiet, zależna od wysokości otrzymanych od państwa świadczeń z rent socjalnych, emerytur (ok. 75%), pozostałe koszty są pokrywane z innych źródeł. Czasem są to dotacje z Urzędu Wojewódzkiego czy Marszałkowskiego w Lublinie, czy też pomoc materialna z Zarządu Głównego Towarzystwa

Podopieczne sióstr Albertynek

Schronisko dla Kobiet w Bychawie ma już 20 lat

Pomocy im. św. Brata Alberta we Wrocławiu oraz ofiary społeczeństwa, które ostatnio należą do rzadkości. Dzięki pomocy Ośrodka Pomocy Społecznej w Bychawie udaje się rozwiązać wiele codziennych problemów. Zawsze można liczyć na środek transportu, na pomoc w zakupie tańszej żywności. Z wdzięcznością s. Klaudiana mówi również o panu Juryckim, właścicielu piekarni w Starej Wsi, który często ofiarowuje na potrzeby schroniska pieczywo.

Wnętrze tchnie wręcz sterylną czystością. Mieszkanki są czyste, schludne. Te zdrowsze pomagają w sprzątaniu i wykonują inne prace, na przykład przy przygotowaniu posiłków. Są zajęte ręcznym szyciem, szydełkowaniem, szyją również na maszynie stojącej w jednym z pomieszczeń. W holu na piętrze jest miejsce na czytanie i telewizor.

W jadłospisie dania niewyszukane, ale urozmaicone – jarskie i mięsno- warzywne, z uwzględnieniem diety. Niestety, większość warzyw trzeba kupować. Ale siostra Klaudiana naturalnie nie narzeka i wszystko kwituje uśmiechem.

Mnie jednak przebiegają przez głowę błyskawiczne myśli; ile warzyw marnuje się na naszych grządkach, ile odzieży zbędnej, ale w dobrym stanie zalega nasze szafy? Ile prywatnych, i nie tylko, furgonetek jedzie codziennie po towar do Lublina i czy nie ma w nich czasem nieco miejsca?

Wracam do domu z książką pióra A. Winowskiej o bracie Albercie, którą otwieram w przypadkowym miejscu i czytam : „Nie uratujemy nędzarza dając mu chleb (...) ten chleb trzeba przyprawić miłością".

M.D.

Schronisko mieści się w zabytkowej plebanii z pocz. XX w. fot. Ł. Trzciński

To już 10 lat...

Środowiskowy Dom Samopomocy w Bychawie powstał w 1996 roku w oparciu o porozumienie administracji państwowej (WZPS zapewnił finansowanie tego Domu) i samorządowej (gmina Bychawa przekazała w trwały zarząd budynek przeznaczony do adaptacji i modernizacji), położony poza centrum miasta.

Od lipca 1997 roku Dom przyjmuje podopiecznych. Początkowo tylko z terenu gminy Bychawa, później w wyniku porozumienia z władzami samorządowymi także z terenu gminy Strzyżewice, Zakrzew i Jabłonna. W placówce realizowany jest program rehabilitacji społecznej i zawodowej, adresowany głównie do przewlekle chorych psychicznie. Program ten zmierza do:

– aktywizacji uczestników,
– zainteresowania ich otoczeniem,
– potrzeby funkcjonowania, a zwłaszcza wzrostu zaradności życiowej,
– promowania zdrowego stylu życia.

Cele programu realizowane są miedzy innymi poprzez :

– treningi umiejętności społecznych,
– psychoterapię grupową i indywidualną,
– poradnictwo,
– pracę socjalną,
– farmakoterapię, poradnictwo lekarza psychiatry,
– terapię zajęciową,
– zajęcia o charakterze edukacyjnym dla rodzin i domowników,
– integracyjne spotkania w społecznościach lokalnych.

Środowiskowy Dom Samopomocy jest jednostką półstacjonarną, o charakterze lokalnym przeznaczoną dla osób z zaburzeniami psychicznymi tj.:

– chorych psychicznie (wykazujących zaburzenia psychotyczne),
– upośledzonych umysłowo,
– wskazujących inne zakłócenia czynności psychicznych, które zgodnie ze stanem wiedzy medycznej zaliczają się do zaburzeń psychicznych, a osoba wymaga rehabilitacji społecznej lub innych form pomocy i wsparcia, niezbędnych do życia w środowisku rodzinnym lub społecznym.

Dom funkcjonuje 5 dni w tygodniu, zapewnia podopiecznym jeden gorący posiłek dziennie, za usługi ustalona jest odpłatność w zależności od dochodów domowników w rodzinie. Podopieczni to grupa obecnie licząca 54 osoby (kobiety i mężczyźni w wieku od 21 do 64 lat), w tym 18 osób z upośledzeniem umysłowym w stopniu lekkim i umiarkowanym (zajęcia z tymi uczestnikami odbywają się w budynku przy ul.Pileckiego 12) oraz 36 osób z rozpoznaniem różnych postaci schizofrenii, często z wieloletnią przeszłością chorobową, wielokrotnie leczeni w szpitalu psychiatrycznym (zajęcia – w budynku przy ul.Pileckiego 20).

Obok terapii prowadzone są zajęcia psychoedukacyjne, których celem jest zmotywowanie osoby do aktywnej współpracy poprzez uzyskanie informacji o chorobie, kształtowanie umiejętności życia z danym rodzajem niepełnosprawności. Człowiek, który posiada wiedzę o swych dolegliwościach i sposobach radzenia sobie z nimi jest spokojniejszy i pewniejszy. Dom dysponuje także różnymi pracowniami terapii zajęciowej. W **pracowni muzycznej**, która funkcjonuje w połączeniu z grupą teatralną, realizowane są zajęcia rozwijające zdolności wokalne i umiejętności gry na instrumentach muzycznych. Zajęcia nastawione są przede wszystkim na dobrą zabawę i rozładowanie napięć związanych z niepełnosprawnością i problemami życia codziennego. W ŚDS-ie działa zespół muzyczny ASTER. Zespół bierze aktywny udział w większości festiwali i przeglądów osób niepełnosprawnych na terenie całego kraju. Poza tym aktywnie włącza się w różnego rodzaju akcje charytatywne i kulturalne.

Funkcjonująca **pracownia krawiecka** służy rozwijaniu i podtrzymywaniu zainteresowań i zdolności uczestników. Podopieczni Domu wyszywają serwetki, bieżniki, a także obrazy (ściegiem krzyżykowym). Podczas zajęć, oprócz typowych prac krawieckich, istnieje możliwość zdobywania umiejętności tkackich – ŚDS dysponuje bowiem profesjonalnym krosnem. Tkanie chodników i gobelinów nie jest czynnością zbyt trudną i może być wykonywane przez kilka osób jednocześnie. To uczy osoby niepełnosprawne cierpliwości, wytrwałości w dążeniu do sukcesu, poprawia koordynację ruchowo-wzrokową, ćwicząc jednocześnie koncentrację uwagi na danej czynności. Jeszcze inną pracownią, w której istnieje możliwość realizacji pomysłów artystycznych jest **pracownia plastyczna**. Tematyka zajęć, zarówno indywidualnych jak i grupowych, jest często związana z potrzebą wykonania różnych przedmiotów okolicznościowych, takich jak stroiki świąteczne, upominki na różne okazje itp. Prace wykonywane różnorodnymi technikami (malowanie na szkle, rysunki na kartonach, wyrabianie figurek z gipsu i masy solnej) można podziwiać nie tylko w budynku Domu, ale także na licznych konkursach

Przygotowania aktora grupy „Razem" do spektaklu „Bajka pod wdzięcznym tytułem" (2005 r.) fot. I. Fijołek-Mituła

Spartakiada (2003 r.)

i wystawach. Zdobyte na tych imprezach dyplomy, podziękowania i nagrody dają uczestnikom poczucie tworzenia czegoś wyjątkowego i wartościowego – daje to im poczucie własnej wartości. ŚDS dysponuje także **pracownią komputerową**, w której prowadzone są 3 razy w tygodniu zajęcia dla 2-3 osobowych grup podopiecznych. Poznawane są zasady podstawowej obsługi komputera. Dzięki zdobytym umiejętnościom podopieczni mają szansę na pisanie własnych prac literackich i poetyckich. Poza tym dzięki dostępowie do Internetu istnieje możliwość poszerzenia wiadomości o świecie, a także zawiązywanie nowych znajomości. Kolejną pracownią, w której podopieczni mogą zdobywać praktyczne umiejętnosci jest **pracownia kulinarna**. Tematyka zajęć związana jest bezpośrednio z funkcjonowaniem gospodarstwa domowego tzn. osoby niepełnosprawne uczone są sposobów przygotowywania posiłków, zestawiania i podawania potraw, a także obsługi urządzeń gospodarstwa domowego. Nie mniej ważna jest nauka samodzielnego planowania i dokonywania zakupów. W zależności od stopnia sprawności ćwiczone są umiejętności od najbardziej podstawowych, takich jak krojenie pieczywa, obieranie warzyw, aż po bardziej skomplikowane jak przygotowywanie potraw, sałatek na imprezy okolicznościowe.

W ŚDS-ie realizowana jest także rehabilitacja przez pracę. Jedną z form aktywizacji zawodowej na terenie Domu jest prowadzenie barku, sprzątanie wewnątrz budynku, uprawianie działki ogrodniczej. Wyhodowane warzywa i owoce uczestnicy wykorzystują do przyrządzania różnych potraw. Te nowatorskie formy zajęć wykonywane są w ramach przygotowania uczestników

Spartakiada (2005 r.) fot. I. Fijołek-Mituła

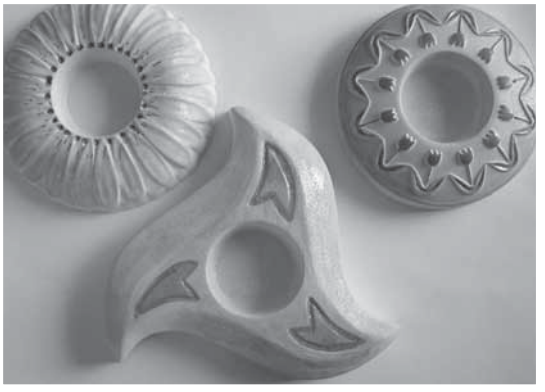

Prace uczestników ŚDS

do pracy na otwartym rynku. Wszystkie wyżej wymienione zajęcia odbywają się pod nadzorem zespołu terapeutycznego. Głównymi celami aktywizacji zawodowej są: rehabilitacja, nauka samodzielnego funkcjonowania w społeczeństwie, nauka systematyczności i obowiązkowości, tworzenie nowych możliwości zaistnienia osób niepełnosprawnych. Wykorzystywane w ramach aktywizacji zawodowej czynności, mają na celu poprawę dysfunkcji manualnych oraz poprawę stanu psychiki osób niepełnosprawnych i ich rodzin. Dzięki tej formie pomocy dla osób niepełnosprawnych znacznie poprawiają się stosunki wewnątrzrodzinne. Najbliżsi widzą szansę dla swoich niepełnosprawnych dzieci, rodziców, gdyż mogą znacznie lepiej o siebie zadbać. Pamiętać należy, że wiele problemów natury psychologicznej jest spowodowanych wpływem czynników środowiskowych i interakcji społecznych. Miejsce, rodzina i środowisko, w którym żyje i funkcjonuje człowiek, mają na niego ogromny wpływ.

Wszystkie te zajęcia z jednej strony pozwalają zapomnieć o problemach dnia codziennego, z którymi spotykają się ludzie niepełnosprawni, z drugiej zaś pozwalają pożytecznie i w sposób ciekawy spędzać czas. Osobie niepełnosprawnej często samotnej, trudniej jest żyć i walczyć z cierpieniem. A jeżeli człowiek jest związany z rodziną lub grupą osób, od której otrzymuje ciepło, zrozumienie, wsparcie jakiejkolwiek postaci, jest w stanie szybciej i efektywniej walczyć z chorobą, emocjonalnym stresem czy depresją.

Obok pracy ukierunkowanej na osoby niepełnosprawne w działalności ŚDS-u występują działania wspierające rodziny uczestników tego Domu. Jedną z form wsparcia rodzin osób niepełnosprawnych jest działający przy Domu „Klub rodzin". Stanowią go wszystkie osoby chętne, w których rodzinach występuje problem choroby psychicznej czy upośledzenia. Celem spotkań „Klubu rodzin" jest: stworzenie grupy samopomocowej, pogłębienie wiedzy o rodzaju niepełnosprawności, kształtowanie umiejętności radzenia sobie z objawami choroby osoby bliskiej, udzielanie wsparcia, wymiana doświadczeń.

Spotkania rodzin w ramach Klubu odbywają się raz na kwartał, a w razie konieczności informacje, porady, wsparcie udzielane jest telefonicznie lub w miejscu zamieszkania osoby niepełnosprawnej. Środowiskowy Dom Samopomocy pomaga swoim uczestnikom w odkrywaniu ich własnych możliwości rozwojowych, umiejętności, uzdolnień i zalet. Daje im poczucie, iż niepełnosprawność nie niszczy w człowieku wszystkiego, że nie odbiera mu ludzkiej godności i możliwości bycia twórczym czy odpowiedzialnym. Dom udziela wsparcia psychicznego, pomaga w układaniu na nowo planów życiowych, w realizowaniu rozwoju osobistego, nabywania umiejętności nawiązywania kontaktów społecznych. Pomaga odkryć sens i chęć życia. Jedna z uczestniczek ŚDS-u powiedziała : *„ ŚDS bardzo pomaga nam wszystkim w codziennym życiu. Dzięki pomocy psychologicznej, muzyce relaksacyjnej zapominam o problemach dnia codziennego. Pracownie artystyczne dają nam szansę na owocne spędzanie czasu – prac plastycznych powstaje tak dużo, że nie nadążamy z ich oprawą. Dla mnie osobiście bardzo ważna jest możliwość korzystania z pracowni komputerowej, dzięki niej mogę pisać artykuły do prasy, a także prace literackie".*

Praca z osobami niepełnosprawnymi wymaga od pracowników Domu szczególnych predyspozycji. To dzięki ich wiedzy, wyrozumiałości i umiejętności wsłuchiwania się w potrzeby i problemy innych możliwe jest sprawne i efektywne wykonywanie zadań terapeutycznych. Jednym z ważniejszych wydarzeń z funkcjonowania Środowiskowego Domu Samopomocy w latach 1996-2006 :

– II Przegląd twórczości osób niepełnosprawnych (1998),

– I Spartakiada dla podopiecznych środowiskowych domów z woj. lubelskiego (1999)

„Dzień Papieski" (2005 r.)

– „Powitanie lata w Zielonej Dolinie" (2003) – impreza integracyjna dla uczestników z woj. Lubelskiego,

– Kolejna Spartakiada,

– „Babie Lato" – lubelskia impreza integracyjna dla uczestników ŚDS-ów z woj. lubelskiego(2004),

– Udział w Przeglądach Teatralnych (Piotrków Trybunalski, Poniatowa), Przeglądach twórczości organizowanych przez inne ŚDS-y,

– Udział w festiwalach (Dąbrowa Górnicza, Łęczna),

– „Piknik sałatkowy" (2005).

Podsumowując należy podkreślić dużą rolę Środowiskowych Domów Samopomocy, nie tylko dla osób niepełnosprawnych, ale i dla lokalnych społeczności. Dzięki działalności Domów rośnie świadomość społeczna dotycząca chorób umysłowych oraz problemów osób dotkniętych takimi dolegliwościami.

Zespół terapeutyczny ŚDS

Impreza integracyjna „Schizofrenia, otwórzcie drzwi"

Ewa Pietrzak, Joanna Wójtowicz

Szkoła Podstawowa w Bychawie – dawniej i dziś

Klasa bychawskiej Szkoły Powszechnej w latach dwudziestych

Mury budynku Szkoły Powszechnej w Bychawie zostały wzniesione w 1923 r. z inicjatywy wielce zaangażowanego w działalność społeczną ks. Antoniego Kwiatkowskiego. Idea zbudowania szkoły spotkała się z ogromnym poparciem ze strony mieszkańców Bychawy, którzy nie szczędzili pracy i składek na ten cel. Jej stopień organizacyjny wynosił początkowo 5 klas z liczbą uczniów 313, w tym 76 wyznania mojżeszowego.W następnym roku podniesiono stopień organizacyjny do 6 klas, uczniów było wówczas 488, w tym 189 wyznania mojżeszowego.

Od 1925r. szkoła w Bychawie stała się pełną 7-klasową szkołą powszechną dającą wykształcenie uczniom z miasta i sąsiednich miejscowości. Wyróżniała się działalnością dydaktyczną, kulturalną i społeczną. Odbywały się tu konferencje pedagogiczne, organizowane były kursy oświatowe dla dorosłych, ukazywał się miesięcznik „Uczniak", a także prowadzone były zajęcia teatralne i chóru.

W okresie okupacji szkoła bychawska oficjalnie zawiesiła działalność. Skromna grupa chętnej do nauki młodzieży kształciła się w ośrodkach tajnego nauczania, zlokalizowanych głównie w Lublinie albo w nielicznych domach naszego miasta.

Do roku 1963 w gmachu przy głównej ulicy miasta mieściły się dwie placówki: szkoła podstawowa i liceum ogólnokształcące kierowane przez jedną dyrekcję. Rozdział nastąpił w momencie oddania do użytku nowego budynku szkolnego wybudowanego w ramach akcji: "Tysiąc szkół na Tysiąclecie". Pod koniec lat sześćdziesiątych zatrudniała ona 33 nauczycieli, którzy uczyli ok. 800 uczniów. 8 III 1963 r. odbyło się otwarcie nowej szkoły „Pomnik Tysiąclecia".

Placówkę wyposażono w sale lekcyjne, salę gimnastyczną, gabinet fizyko-chemiczny, pracownię praktyczno-techniczną, bibliotekę, gabinet dentystyczny i stołówkę szkolną.Uczniowie prowadzili działki doświadczalne pracując i ucząc się podstaw biologii, działały również sekcja sportowa oraz zespół pieśni i tańca.

Ważnym faktem w historii szkoły był akt nadania sztandaru Szkole Pomnik Tysiąclecia w Bychawie dnia 20 XI 1969r.

Funkcje dyrektorów sprawowali kolejno:

- Bolesław Nowakowski 1964-1972 r.
- Mirosław Cieślak 1972-1974 r.
- Sławomir Zygmunt 1974-1975 r.
- Stanisław Miszczak 1975-1991 r.
- Alicja Dzwonowska 1991-1998 r.
- Krystyna Ciężka 1998-2001 r.
- Małgorzata Tudrujek 2001 -do chwili obecnej.

Dzięki wzorowemu zarządzaniu oraz ofiarnej pracy nauczycieli szkoła osiągała bardzo dobre rezultaty w kształceniu młodego pokolenia. Przez lata przechodziła również różne przeobrażenia, poczynając od nazwy – Pomnik Tysiąclecia, Zbiorcza Szkoła Gminna, Szkoła Podstawowa w Bychawie-po zewnętrzny wygląd budynku. Pod koniec lat osiemdziesiątych oddano do użytku dobudowaną część szkoły, gdzie znalazły się sale lekcyjne, a na parterze nowe szatnie dla wszystkich uczniów.

W połowie lat dziewięćdziesiątych szkoła zajęła zwolnione lokale dotychczas użytkowane jako mieszkania służbowe. Urządzone w nich zostały: biblioteka, zarząd oddziału ZNP, pracownia komputerowa i sala audiowizualna. Rezultaty kolejnych ‚dobrze wykorzystanych lat, to:wymiana okien i drzwi, przebudowa i modernizacja łazienek, remont i adaptacja stołówki oraz kotłowni, wymiana instalacji elektrycznej.

Biblioteka przeniesiona została do przestronnego lokum z czytelnią. Oferuje nauczycielom i uczniom bar-

Budynek Szkoły Podstawowej w Bychawie (1963 r.)

Szkoła dziś (2006 r.) fot. A. Bryk

dzo bogaty, sukcesywnie uzupełniany księgozbiór. Szkoła dysponuje dwiema pracowniami komputerowymi podłączonymi do sieci internetowej. Ostatnio stara się o pozyskanie Internetowego Centrum Informacji Multimedialnej.

Zmieniło się również otoczenie szkoły – przeprowadzono rekonstrukcję boiska i przyległych terenów zielonych, zamontowano zadaszenie nad wejściem, zbudowano podjazd dla niepełnosprawnych. Całość uzupełnia dwukolorowy chodnik z kostki brukowej.

Szkoła, w swej historii, współpracowała z różnymi instytucjami. W przeszłości objęta była patronatem Jednostki Wojsk Ochrony Wewnętrznej Ziemi Lubelskiej im. por. Jana Sławińskiego, co wiązało się z udziałem żołnierzy w imprezach szkolnych, ciekawymi opowieściami o historii i misjach pokojowych, ale także z grą orkiestry wojskowej na zabawach choinkowych. Z kolei delegacje uczniów i nauczycieli odwiedzały jednostkę wojskową z okazji Święta Wojska Polskiego czy innych uroczystości państwowych.

Podobnie jak w minionych latach szkoła współpracuje i utrzymuje stały kontakt z Bychawskim Centrum Kultury, Biblioteką Publiczną, Poradnią Psychologiczno-Pedagogiczną, Urzędem Miejskim, Ośrodkiem Pomocy Społecznej, Powiatowym Ośrodkiem Doskonalenia Nauczycieli, Parafią Rzymskokatolicką im. św. Jana Chrzciciela, Pocztą Polską i in.

Szkoła Podstawowa w Bychawie dąży do wysokich efektów kształcenia oraz wszechstronnego rozwoju uczniów, kształtuje postawę tolerancji i szacunku dla tradycji, a także dziedzictwa kulturowego Polski. Oferuje dodatkowe zajęcia pozalekcyjne dla uczniów zdolnych oraz zajęcia korekcyjno-kompensacyjne, gimnastykę korekcyjną, ćwiczenia logopedyczne.

Odnotowuje się wysokie osiągnięcia uczniów w konkursach przedmiotowych, muzycznych, plastycznych, recytatorskich, bezpieczeństwa ruchu drogowego, filatelistycznych, ekologicznych. Uczniowie z najwyższą średnią są uhonorowani stypendium burmistrza Bychawy. Szkoła chętnie uczestniczy w ogólnopolskich akcjach charytatywnych. Szlify dziennikarskie zdobywają uczniowie przy redagowaniu gazetki „Gadułkuś". Pięknie zorganizowane przez szkołę imprezy sprzyjają jej promocji w środowisku i regionie – głównie na festiwalach, festynach imprezach, młodzieżowych igrzyskach sportowych oraz wymianie międzynarodowej z uczniami z La Chapelle sur Erdre we Francji.

Zmiany organizacyjne w systemie szkolnictwa przyniosła reforma z 1999 r. w wyniku, których 8-klasowa podstawówka została przekształcona w 6-klasową szkołę podstawową, następnym zaś etapem kształcenia stało się 3-letnie gimnazjum. Nowo utworzona placówka zajęła część budynku szkoły podstawowej, a później dobudowała kolejną część z halą sportową.

W bieżącym roku szkolnym w bychawskiej szkole podstawowej kształci się 593 uczniów w 25 oddziałach. Zajęcia odbywają się w 17 salach lekcyjnych. Opiekę dydaktyczno-wychowawczą sprawuje 53 nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami zawodowymi. Sprawami administracyjno-technicznymi zajmuje się 16 pracowników.

Wieloletnia historia szkoły i jej teraźniejszość pokazują, że starania o wszechstronny i harmonijny rozwój ucznia zgodnie z wymogami nowoczesnego społeczeństwa i budowanie pozytywnych wartości przyniosło oczekiwane efekty.

Pamiątkowe zdjęcie ze szkolnej imprezy (fot. 2005 r.)

Jak świętowaliśmy Dni Bychawy?

3 czerwca 2006
- II Wojewódzkie Spotkania Kapel Ludowych

Kapela i śpiewacy
Klubu Seniora z Bychawy

Kapela ludowa „Cukrowniacy"
z Krasnegostawu

Polonez w wykonaniu młodzieży
z Gimnazjum nr 1 i Sz. Podst. w Bychawce

Zespół Pieśni i Tańca Ludowego
„Podkowiacy" z Bychawskiego CK

Pierwszy dzień DNI BYCHAWY
zakończył się koncertem zespołu Meffis

Fot. S. Błaszczyk, M. Głazik, M. Wróblewski

Jak świętowaliśmy Dni Bychawy?

4 czerwca 2006 – VII OGÓLNOPOLSKI FESTYN „W KRAINIE PIEROGÓW”

A to słynne bychawskie pierogi!

Festyn „W Krainie Pierogów” nocą

PAPA DANCE

Konkurs lepienia pierogów
– zwyciężył Z-ca Burmistrza Bychawy
Jan Mazurkiewcz

Koncert zespołu LOMBARD

Występ zespołu wokalno-tanecznego
„Kogel-Mogel”
z Bychawskiego Centrum Kultury

Fot. A. Bryk, S. Błaszczak